„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 263. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT, PIĄTEK, 19 WRZEŚNIA (FRIDAY, SEPTEMBER 19,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

„O Rolę Piłsudskiego"

Napisał dla N. Świata Tadeusz Wieniawa-Długoszowski

Z chwilą, gdy w zeszłym roku porozumienie Witosa z Chjeną doszło do skutku, ówczesny szef, sztabu, Marszałek Piłsudski, zrzucił mundur wojskowy — i zrzucając, oświadczył, że „sumienie nie pozwala mu pracować, z „tymi panami".

Ci „panowie" nie zawiedli bynajmniej przewidywań Piłsudskiego, — i o tem wie już cała Polska, którą poczęto rządzić w ten sposób, że, aby uspokoić głodujących, użyto wojska przeciw robotnikom, usiłując za wszelką cenę poszczuć ułana na robotnika.

Piłsudski to powiedział. Czuł, że tak będzie. Domyślał się, że gospodarka kliki, połączonej interesami kapitału (obszarnik, bankier, dorobkiewicz powojenny) — będzie chciała uczynić z armji policję do ochrony interesów tej kliki, której narzędziem w ręku nie chciał być twórca polskiej siły zbrojnej, stworzonej przezeń nie dla policyjnych poczynań p. Kiernika, który w „dni listopadowe" urósł sobie do wielkości pierwszorzędnego taktykostratega, generalissimusa pierwszej gildji (nie brygady). Od tego czasu Kiernik został „listopadowym brygadjerem" i „krwawym ministrem", któremu na sądzie krakowskim przypięto najnowszy polski order „horror sauguinis", a na boskim — otrzyma prawdopodobnie „adrocatus de Bochnia".

Zrzuciwszy mundur i pożegnawszy się z posłami w sali Malinowej, Marszałek Piłsudski, schował się niejako „w cień", w zacisze Sulejówka do dworka „Milusina", twierdząc, że i jemu należy się odpoczynek po „trudach i znoju".

Zaczął odpoczywać. Bawić się z dziećmi. Piosenka kabaretową śpiewała Piłsudskiemu sentyment:

„ja w tej Polsce spać nie mogę". Do Sulejówka zjeżdżali posłowie i niedoszli premjerowie na narady, o porady w tych wszystkich sprawach, które, tak czy inaczej, wiążą się historycznie z nazwiskiem Piłsudskiego, początkodawcy nowej polskiej państwowości.

Ze zdaniem bowiem jego nie przestała się liczyć zarówno lewica, jako i prawica, która rzucając obelgi, napewno docenia wartość twórczą umysłu człowieka tego rodzaju, co Józef Piłsudski.

Legjoniści wynosili rezolucje. Pisma lewicowe od czasu do czasu przebąkiwały „o konieczności powrotu" Marszałka do szeregów.

Thugutt, tworząc gabinet po upadku Witosa, jeździł do Sulejówka na konferencje, uzyskał zgodę Piłsudskiego na objęcie teki ministra spraw wojskowych. Potem Sosnkowski zaproponował mu wstąpienie do „państwowej służby w wojsku", (czyż jest nie — państwowa?)

Potem Sikorski bąknął coś „o potrzebie powrotu Marszałka" — i w tym celu spreparował nawet projekt ustawy o „generalnym inspektorze armji", który został przesłany Piłsudskiemu do oceny — i ta ostatnia wypadła ponoć b. ujemnie, bo, jak powiada głucha wersja, pierwszy Marszałek napisał w odpowiedzi obecnemu nie — pierwszemu (i nie ostatniemu) ministrowi wojny list, którego treść sprowadzała się do oświadczenia: „mam to wszystko w du...żej wątpliwości" (są tacy, co twierdzą, że to brzmiało inaczej, ale o tem historja narazie milczy).

Płynęły sobie miesiące za miesiącami. Piłsudski wygłaszał odczyty, pisał szkice i przygotowywał materjały do dalszego ciągu „historji Polski", rozdawał swoje honoraria wdowom i sierotom i uniwersytetom, a tymczasem „nowi ludzie" pousadawiali się na stanowiskach wysokich, zapominając, że o 30 kilometrów od stolicy Polski jest ktoś, kogo przy obsadzeniu placówek państwowych pominąć niewolno — choćby przez... wdzięczność.

Ci „nowi" poczęli sobie patrzeć na Piłsudskiego, jako na pamiątkę narodową z Sulejówkowskiego muzeum. Puścili też w obieg szereg opowiastek, że Dziadek się starzeje", że „dzieciniejeje" (bawi się z Wandzią i Jagódką) i że ulega tej cudownej polskiej mumifikacji (nie chodzi o Moumme'a), która daje prawo na doczekanie się miana „polskiego świętego" — byle tylko kandydat siedział cicho i nie mieszał się już więcej do niczego, bo... przecie niepodległość jest i już jej zdobywać ponownie niema potrzeby. Czyli: murzyn zrobił swoje... a teraz inni „biali" ma-

(Ciąg dalszy na stronicy 5-ej)

Telegraficzne wiadomości z Polski

DWANAŚCIE TYSIĘCY OSÓB PRZED SĄDEM WE LWOWIE — SPRAWA SZTEINERA ODESŁANA DO SĄDU CYWILNEGO — ROZPRAWA ODBĘDZIE SIĘ PRZED ŁAWĄ PRZYSIĘGŁYCH

WARSZAWA, 17 września. — Dwanaście tysięcy osób czekało przed gmachem sądu wojskowego na wyrok w sprawie Stanisława Szteinera, oskarżonego o rzucenie bomby na prezydenta Wojciechowskiego. Po długiej naradzie sąd odesłał sprawę do sądu cywilnego, gdyż z powodu braku dowodów nie mógł wydać wyroku śmierci. Jedynie sądowi wojskowemu przysługuje prawo wydania wyroku śmierci.

Oskarżony oddany będzie władzom cywilnym i stawiony będzie pod sąd ławy przysięgłych we Lwowie.

* * *

Ustalonem zostało w przeciwieństwie do pierwszych wiadomości, że bomba rzucona pod automobil prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie 5 września nie była wcale bombą gazową, ale wypełniona niezwykle silnym materjałem wybuchowym, który nie eksplodował, jedynie dzięki pewnej niedokładności w budowie lontu, co wykazały badania przeprowadzone przez zaprzysiężonych chemików.

„HOROSKOPY NA JESIEŃ"

Korespondencja E. WARZYCKIEGO z Krakowa, podana będzie w niedzielnym numerze „Nowego Świata"

Treść: Ciężka sytuacja gospodarcza. Rząd robi, co może. Piętrzą się trudności w polityce zagranicznej. Brudna afera w zakładach Hohenlohego. P. Korfanty znowu zamieszany

...o pan, bogo... najbliższ...

Jernatowski uratowany od krzesła elektrycznego

Ułaskawiony przez gubernatora Smith'a — Dzięki niezmordowanym staraniom działaczki społecznej i adwokatki Cecylji Scheuer z New Yorku

Michał Jernatowski skazany zeszłego kwietnia na śmierć w krześle elektrycznem za rzekome zamordowanie Katarzyny Hanover, żony formana kolejowego, która została właściwie zabita przez zbłąkaną kulę podczas zaburzeń w czasie strajku kolejowego w sierpniu 1922 został ułaskawiony przez gubernatora Smitha.

W czasie, gdy Jernatowski czekał na wykonanie wyroku, dwa razy omal nie umarł, raz z powodu silnego zapalenia płuc, a drugi raz z powodu zapalenia ślepej kiszki. Obydwa razy lekarze wyrwali Jernatowskiego z objęć śmierci, by go zachować dla wykonania wyroku kary śmierci na krześle elektrycznem. W czasie swego pobytu w więzieniu Jernatowski, nauczył się czytać i pisać po angielsku. Nauczywszy się pisać, Jernatowski wystosował do gubernatora list z prośbą o ułaskawienie, wskazując na niesprawiedliwy wyrok, na mocy którego została mu wymierzona najsurowsza kara, chociaż morderstwo było przypadkowe bez powzięciego uprzedniego postanowienia i nierozmyślnie. List pisany do gubernatora przeczytała adwokatka Cecylja Scheuer 277 Broadway z New Yorku i postanowiła zbadać okoliczności morderstwa, za które Jernatowski skazany został na śmierć w krześle elektrycznem.

Po dłuższych badaniach adwokatka Scheuer przekonała się, że Jernatowski zupełnie nie jest winnym zbrodni, co potwierdził nawet syn zamordowanej, który przyznał, że morderca jego matki był inaczej ubrany jak Jernatowski, a w końcu śledztwo wykazało, że Jernatowski w fatalny wieczór nawet nie miał przy sobie rewolweru, a skazany został na śmierć tylko na zasadzie obciążających okoliczności, których Jernatowski nie chciał wyjaśnić zadawalająco dla sądu przez wzgląd na swego młodego brata, który w tym samym czasie został aresztowany za rabunek i skazany na 20 lat więzienia. Wyrok na Jernatowskim miać być wykonany 6 lipca, ale dzięki staraniom adwokatki Scheuer został odłożony do 17 września. Wczoraj gubernator Smith po przedstawieniu sprawy Jernatowskiego przez adwokatkę Scheuer zmienił wyrok śmierci na dożywotnie więzienie. Gubernator Smith po ułaskawieniu Jernatowskiego wyraził zdziwienie, że władze sądowe powiatu Erie skazały na karę śmierci Jernatowskiego bez braku oczywistych dowodów, a jedynie dzięki swej głupocie, ażeby radzać od śmierci swego młodszego brata, któremu również groziła kara śmierci.

Czekającego wczoraj na wykonanie wyroku śmierci Jernatowskiego odwiedził jego brat młodszy Jan, odsiadujący karę 20 lat więzienia w Clinton, N. Y. Obydwaj bracia usłyszawszy na kurytarzu więziennem kroki dozorcy, byli przekonani, że nadeszła chwila rozstania się na zawsze. Radość ich była niesłychana, gdy dozorca zamiast wiadomości o wyprowadzeniu na krzesło elektryczne przyniósł ułaskawienie gubernatora Smitha i zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Zapowiedź nieprawdopodobnych wynalazków wojennych

Aeroplany bez pilotów uśpią gazem całe narody na przeciąg dwuch dni — Nowy wynalazek nie pozwoli na przewożenie armji przez oceany

PHILADELPHIA, PA., 18 września. — General-major Squier, kierownik „Signal Corps Expert" na konferencji odbytej z okazji 100-letniej rocznicy założenia instytutu Franklina przedstawił zgromadzonym nowy wynalazek, na podstawie którego w czasie wojny państwo nieprzyjacielskie może „uśpić" cały naród wrogiego państwa na przeciąg 48 godzin przy pomocy nowych substancji chemicznych, które zostaną rozproszone ponad całym obszarem wrogiego państwa przy pomocy aeroplanów kierowanych zapomocą radio.

General Squier twierdzi, że nowowynaleziona substancja będzie zupełnie nieszkodliwym środkiem usypiającym, podobnym do tego, jaki jest używany przy usypianiu podczas chirurgicznych operacji.

Stada aeroplanów rozrzucających, usypiające substancje będą kierowane przy pomocy radio przez jednego lotnika, znajdującego się w obrzymiej odległości, który jednak będzie mógł nadawać dowolny kierunek poszczególnemu aeroplanowi, a co najważniejsza sprowadzić z powrotem każdy wysłany aeroplan do punktu skąd został wysłany.

Przesyłki przez morza olbrzymich armji, jak to miało miejsce w czasie wojny wszechświatowej będzie wykluczone na skutek wynalazku pewnego rodzaju maszyny, ustalającej miejsce okrętu i wysyłkę specjalnego automatycznego aeroplanu naładowanego bombami, który spadnie automatycznie na okręt i zniszczy go kompletnie.

RZĄD ST. ZJ. POSIADA 21,106,000 DOL. AKCJI KOMPANJI B. M. T.

Przewodniczący B. M. T. piętnuje złośliwe przycinki mayora Hylana

NEW YORK, 18 września. — Przewodniczący B. M. T. Gerhard Dahl sprostował oświadczenie mayora Hylana, który wyraził powątpiewanie, by rząd St. Zjedn. mógł posiadać akcje w B. M. T., ogłosiwszy, iż rząd St. Zjedn. w 1918 roku w interesie zwycięskiego zakończenia wojny, pożyczył kompanji BMT. za pośrednictwem War Finance Corporation 17,320,000 dol. Wszystkie pieniądze pożyczone przez rząd zostały użyte na lepsze wyekwipowanie w interesie lepszej obsługi dla mieszkańców New Yorku i zwiększenia ich energji dla wygrania wojny. Przy załatwianiu zwrotu tej pożyczki, rząd St. Zjedn. otrzymał 2,440,118 dol. gotówką, a resztę 19,062,550 dol. w sześciu procentowych akcjach B. M. T.

Rząd St. Zjedn. stracił chwilowo na tej transakcji, ale obecnie wetuje sobie straty.

Zarzuty mayora Hylana przeciw B. M. T. są śmieszne, jak również bezpodstawne.

LIGA NARODÓW MA STWORZYĆ NOWE NIEPODLEGŁE PAŃSTWO

Dla załatwienia turecko-angielskiego sporu — Turcy nie życzą sobie niepodległego państwa domagają się plebiscytu

GENEWA, 18 września. — Z powodu niemożliwości załatwienia turecko-angielskiego sporu o Mosul Liga Narodów, która otrzymała polecenie załatwienia sporu w razie gdyby Anglja i Turcja w ciągu roku nie pogodziły się, zamierza ogłosić sporny okręg Mosulu zamieszkały przez ludność szczepu kurdyjskiego niepodległem państwem.

Przedstawiciele Turcji obawiają się by ludność kurdyjska zamieszkująca w Turcji w liczbie 1,000,000 głów nie okazało chęci przyłączenia się do niepodległego państwa kurdyjskiego Mosulu, domagają się od Ligi Narodów przeprowadzenia plebiscytu w nadziei, że kurdyjska ludność Mosulu, mając decydować o swej jej przynależności do królestwa Iraku pod protektoratem Anglji i przynależności do Turcji, opowie się za przynależnością do Turcji.

Politycy angielscy wpływają na Ligę Narodów, aby w miejsce plebiscytu głosiła sporne terytorjum państwem niepodległem, do którego z czasem zapragną przyłączyć się Kurdowie tureccy, zamieszkujący ziemie w widłach górnego biegu rzek Eufratu i Tygrysu. W razie urzeczywistnienia planu Ligi Narodów, posiadłości tureckie zostałyby poważnie zmniejszone, pozostawiając Turcji jedynie rdzenną Anatolję z długim pasem południowej Armenji, pozostawionej skutkiem układów angielsko-tureckich w Loznnie w rękach Turcji.

Tkacze w stanie New Hampshire zgodzili się na przyjęcie zniżki

MANCHESTER, N. H. 18 września. — Delegaci 14,000 robotników tkackich zatrudnionych w miejscowych Izalniach, zgodzili się jednogłośnie na przyjęcie 10 procent zniżki. Nowa skala płac będzie obowiązywać od 1-go października. Roboty w izalniach po tym terminie zostaną podjęte w całej pełni, ponieważ nowa ska la płacy umożliwi fabrykantom uzgodnić ceny produktów fabrycznych z cenami, jakie obecnie przeważają na rynkach towarów włókienniczych.

STANY ZJEDN. ZABIERAJĄ GŁOS W SPRAWIE PAKTU POKOJOWEGO

Polak ginie tragiczną śmiercią

PROVIDENCE, R. I., 18 września.— Leon Krajewski, lat 19 i John Collins, lat 25, zginęli tragiczną śmiercią przez zaelektryzowanie silnym prądem elektrycznym o napięciu kilku tysięcy volt, podczas przesuwania wielkiego żurawia do ładowania węgli. Krajewski i Collins, przesuwając żuraw, nie wiedzieli, że druty elektryczne, ponad któremi mieli prze sunąć maszynę, nie zostały roz łączone. W chwili, gdy przesuwana przez nich maszyna dotknęła drutów, energja z drutów elektrycznych przedostała się do stalowej konstrukcji maszyny, zabijając robotników na miejscu.

WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI W ARMENJI

102 WIOSEK KOMPLETNIE ZNISZCZONYCH

Amerykański Czerw. Krzyż spieszy na ratunek

KONSTANTYNOPOL, 18 Września. — Według wiadomości otrzymanych przez tureckie władze rządowe ubiegłej soboty w okolicy Erzerum miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, skutkiem którego 102 wsi armeńskie zostały zupełnie zniszczone, a setki mieszkańców zabitych. Amerykański Czerwony Krzyż w Konstantynopolu natychmiast wysłał specjalne oddziały ratunkowe z zapasami żywności i odzieży dla udzielenia pierwszej pomocy ofiarom żywiołowej katastrofy.

Pogromy żydów w Rumunji

BUKARESZT, 17 września. — Niewyśledzeni zbrodniarze wysadzili w powietrze synagogę żydowską w miejscowości Zapesti w pobliżu miasta Arad. Dzięki tej okoliczności, że bomba wybuchła wcześniej, aniżeli planowano nie było ofiar w życiu ludzkiem.

INTERWENCJA POSŁÓW AMERYKAŃSKICH W PARYŻU I LONDYNIE

Przełomowa chwila w toku konferencji w Genewie

GENEWA, 17 września. — Posłowie amerykańscy w Londynie i w Paryżu otrzymali z Washingtonu rozkaz zażądania bliższych informacji w sprawie mandatu angielskiej floty, która oddana będzie do dyspozycji Lidze Narodów, celem wywierania presji w razie konfliktu dwu państw.

W Genewie mówiono o tem, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na to, aby którekolwiek państwo miało mandat patrolowania po morzu w razie blokady lub wojny.

Optymiści dopatrują się w tem zwycięstwa dyplomacji europejskiej, która w ten sposób zmusiła Amerykę do czynnej współpracy celem utrzymania pokoju światowego.

Z Washingtonu zaprzeczono tej wiadomości o interwencji rządu Stanów Zjednoczonych, co jednak nie zmienia stanu rzeczy, iż Japonja i Ameryka obecnie o wiele intensywniej zajmują się programem międzynarodowej kontroli, co daje lepsze szanse konferencji pokojowej.

35 ZWŁOK GÓRNIKÓW, ZAGRZEBANYCH W KOPALNI, WYDOBYTO NA POWIERZCHNIĘ

35 prawdopodobnie pozostaje jeszcze w głębi kopalni

KEMMERER, Wyo., 18 września. — Trzydzieści pięć zwłok górników zasypanych żywcem w kopalni węgla skutkiem eksplozji zostało wydobytych na powierzchnię. Zwłoki reszty zasypanych górników pozostają jeszcze wewnątrz kopalni, odcięte szalejącym pożarem. Ogólna liczba zasypanych górników wynosi prawdopodobnie około 60 osób, z czego 12 zostało uratowanych.

Oddziały ratunkowe pracują gorączkowo nad ugaszeniem pożaru w nadziei, że zdołają uratować od spalenia, znajdujące się jeszcze wewnątrz kopalni zwłoki, na których wydobycie oczekują rodziny nieszczęśliwych ofiar.

MONARCHIŚCI NIEMIECCY GROŻĄ OBALENIEM GABINETU

Domagają się cofnięcia odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny wszechświatowej

BERLIN, 18 września. — Monarchiści niemieccy w manifeście ogłoszonym dzisiaj zapowiedzieli energiczną opozycję dla rządu kanclerza Marxa, jeżeli rząd kanclerza nie odwoła w jak najkrótszym czasie odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny wszechświatowej przyznanej przez Niemcy w wersalskim traktacie pokoju.

Przywódcy monarchistów niemieckich opierają swoje żądanie na przyrzeczeniu danem przywódcom monarchistów przez przedstawicieli rządu, którzy za uchwalenie prawa o wprowadzeniu w życie planu międzynarodowych ekspertów finansowych przyrzekli monarchistom wycofanie odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny wszechświatowej, czego rząd niemiecki wobec zdecydowanego oporu wszystkich aljantów nie mógł uzyskać na aljancko-niemieckiej konferencji w Londynie.

STRAJK ROBOTNIKÓW W WIEDNIU ZAKOŃCZONY

WIEDEŃ, 18 września. — Po całonocnych układach przedstawicieli zorganizowanych górników, zawarli tymczasową ugodę z przedstawicielami fabrykantów, na podstawie której strajkujący górnicy uzyskali 10-20 procent podwyżki. Na przyspieszenie zwycięstwa strajkujących robotników wpłynął sympatyczny strajk robotników w elektrowniach wiedeńskich, którzy ubiegłej nocy odcięli dostawę światła, zmuszając przedstawicieli rządu do energicznego pośrednictwa w celu załagodzenia sporu.

Spóźniona skrucha

OSHKOSH, 17 września. — Harry Weigelt obecny na pogrzebie swej żony matki 8 dzieci zamordowanej w tajemniczy sposób ruszony wyrzutami sumienia przyznał się do zamordowania swej żony.

Wojska bolszewickie zajęły wyspę Wrangla

Wyspa została objęta w posiadanie przez St. Zj. — Bolszewicy jako załogę wysadzili na wyspę kompanję wojska

MOSKWA, 18 września. — Rząd bolszewicki wysłał na ocean Lodowaty okręt „czerwo-październik", który w imieniu rządu bolszewickiego zajął wyspę Wrangla położoną o 200 mil na północ od północnych wybrzeży Syberji i osadził na wyspie załogę złożoną z jednej kompanji piechoty. Wyspa Wrangla od czasu jej odkrycia nie była przez nikogo zamieszkana. W roku 1881 podróżnicy amerykańscy znalazłszy próżną wyspę objęli ją w posiadanie w imieniu St. Zj. zatknąwszy na wyspie St. Zj. flagę. Od tego czasu rząd St. Zj. nie uczynił nic, ażeby przeprowadzić formalne przyłączenie wyspy Wrangla do swych posiadłości, skutkiem czego w ostatnich kilku latach podróżnik Hjalmlia Stefansohn badający wody oceanu Lodowatego zajął wyspę w imieniu rządu kanadyjskiego.

Rząd bolszewicki zaprotestował przeciw pretensjom zarówno St. Zj. jak i Kanady do posiadania wyspy Wrangla i ogłosił jej formalne przyłączenie do bolszewickiej Rosji na zasadzie, że wyspa została odkryta przez podróżnika rosyjskiego. Wyspa Wrangla mająca kilkadziesiąt tysięcy mil kwadratowych jest jedną olbrzymią pustynią lodową, na której nie ma żadnych prawie istot żyjących z wyjątkiem białych niedźwiedzi podbiegunowych. Położona zdala od dróg morskich na oceanie Lodowatym nie przedstawia prawie żadnej wartości z powodu surowego klimatu.

ZE ŚWIATA

Zaginiony w Paryżu drogocenny naszyjnik wartości 5,000,000 franków należący do pani Sowell z New Yorku został odnaleziony, ale bez zaaresztowania złodzieja, który przy pomocy dyplomatycznych talentów zdołał zwrócić naszyjnik bez pośrednictwa władz policyjnych.

Prezydent Coolidge w liście przesłanym do prezydenta Obregona wyraził nadzieję, iż Republika Meksyku będzie się cieszyć na przyszłość tym samym dobrobytem jaki ma obecnie.

Ceny komornego we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych od przyszłego miesiąca zostały zniżone o poważny procent skutkiem olbrzymiej ilości nowych domów pobudowanych w ostatnich dwóch latach.

Wojenny dyktator Mandżurji, generał Chang Tsano Lin wierzy jeszcze w bombastyczność średniowiecza. Specjalnym posłańcem zawiadomił rząd w Pekinie, że wysyła swe wojska w gościnę do Pekinu, ale przeprasza rząd, gdyby żołnierze nie zachowywali się tak jak wymagają przepisy etykiety chińskiej.

Generał Chang przed kilku dniami wypowiedział wojnę rządowi chińskiemu.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — POGODA.

Zawiadomienie

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie swoje miesięczne posiedzenie 19-go września, w piątek, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, w New Yorku, o godz. 8ej wiecz.

Zarząd w komplecie i delegaci Towarzystw proszeni są o przybycie na to posiedzenie do omówienia dalszej działalności.

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża ma bardzo poważne zadanie do spełnienia, a więc obecność przedstawicieli Towarzystw jest bezwarunkowo obowiązkowa

Zarząd Komitetu

Księżna Westminster przyjechała z Anglji do New Yorku na krótki pobyt

Za usługi dostał ordery, ale nie dostał pieniędzy, więc fałszował pieniądze

Trzy razy przypinano ordery doktorowi Juno C. Johnson'owi, raz nawet otrzymał ten zaszczyt z ręki samego króla angielskiego. Honory spotkały go za wielkie usługi, które oddał armjom koalicyjnym na polach Francji, jako ekspert promieniX.

Znajomi i przyjaciele doktora nie mogą ochłonąć ze zdziwienia, gdy dowiedzieli się, iż w poniedziałek został aresztowany ze swym szwagrem Otto Elster w chwili, gdy wsiadali na dworcu Pennsylvania do pociągu, idącego do Florydy.

Obaj są uwięzieni pod zarzutem fałszowania 20to dolarowych banknotów.

Oddawna detektywi poszukiwali bezskutecznie fałszerzy i twierdzili, iż tylko wybitnie uczony umysł („a mastre mind") mógł tak doskonale podrabiać.

Harmonia

Sensacją sezonu będzie wielki koncert i bal Tow. Spiewu Harmonja w New Yorku.

Pierwszorzędne siły artystyczne przyjmą udział w koncercie.

Dobrana publiczność ubawi się na balu.

Kto od 44 lat śledzi zbożną prace Harmonji i jej zasługi dla Polskiej Pieśni na Wychodztwie, nie omieszka przyjść, by z nami się ubawić i być świadkiem naszych publicznych występów.

Kiedy?

W sobotę 4go października, w Domu Narodowym na dwu salach.

Pomyślcie już dzisiaj o tem.

DEPOSIT YOUR MONEY IN A SAVINGS BANK

SYLKOWA DRESKA ?

NA 6-EJ STRONICY

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Oto, co pisze parafjanka:

Szanowny Panie.

Byłam u tej biednej matki Oskara na SIÓDMEJ ulicy. Widok nędzy przeraził mnie do tego stopnia, że musiałam na progu zapłakać.

Powiedziałam jej, że w gazecie było, że Pan obdarzy dzieci ubraniami i trzewiczkami i płaszczykami i że pan zajmie się małym biednym Oskarem. Boże, ona chciała mnie do nóg upaść za tę wiadomość i dziękować. A ja mówię: „Mnie nie dziękuj, ja nic nie zrobiłam. Jak Włóczęga do pani przyjdzie, to jemu pani podziękuje." Biedna kobieta zaczęła płakać i szlochać. „Jemu powiem wszystko", mówiła. „Zrobię wszystko, co on mi każe zrobić. Żeby ten anioł stróż wstawił do nas. On niczem się nie brzydzi i nikim nie pogardzi." Serce parafjan jest jak kamień twarde i nie godziwe. Ta biedna matka chodziła do kościelnego bractwa i prosiła, aby z jej mężem pomówili, aby pracował, bo on nie chce pracować, ale oni odechnęli ją. Niech Pan to w gazecie napisze Panie! Jeżeli będzie trzeba, to poświadczę przed ludźmi dobrej woli, że tak jest. Ale proszę narazie mojego nazwiska nie pisać w gazecie. Parafjanka.

* * *

Od kiedy na tem miejscu opisuję nędzę i biedę naszych Rodaków i Rodaczek, nigdy nie robiłem różnicy, czy ofiara będzy należy do parafji, czy też nie.

Wiem wprawdzie, że księża więcej zbierają w koszykach swoich po kościołach w jednym dniu, aniżeli ja w całym roku, wiem, że z tych pieniędzy mało idzie na prawdziwą dobroczynną pracę, jednak nie odsyłałem nikogo do księdza, ani nie urągałem, ani nie wytykałem palcem.

Kto do mnie po pomoc przychodził, był mi bratem i siostrą.

Podkreślam też, że sama parafjanka słowa te pisała i gotowa jest stanąć przed Wami i poświadczyć.

Biedna matka Oskara wkrótce otrzyma bieliznę, ubranko i trzewiczki, dla swoich dzieci. Biedny mały kaleka oddany będzie do szmitala. Może, jeżeli zajdzie potrzeba, kupimy jej trochę mebli. Pomożemy jej nie dlatego, że odepchnięta została przez pobożnych sąsiadów, ale dlatego, że nędza niszczy w zarodku młode życie w duszach i sercach tych biednych, małych polskich dzieci.

Tobie, autorko listu, radzę, ażebyś nie mnie, ale TYM prawdę powiedziała, którzy zasilają kasy tych bractw, a obelgami miotają dokoła na wszystko, co nie jest w kajdanach różańcowych.

Pójdź do księdza Buranta.

Ludzie opowiadają, że on ma w sobie dużo odwagi i czasami skarci swoją trzodę.

Powiedz mu, co mnie napisałaś! Niechaj wie, że trzoda jego jest trędowata!!

Pokaż mu, że nie wszystko święte, co święcone!

Wskaż palcem na tych, którzy czołem o posadzkę kościoła biją, a w duszach nikczemniejsi są od łotrów.

Może nauczą się rozróżniać dobro od zła, prawdę od obłudy, bo że już gnije sąsiedztwo Wasze od niemoralności, brudu, kłamstwa, pijaństwa i bezbożności.

Niechaj ONI do koszyków wrzucają swoje dolary, a WY, którzy nie uczęszczacie do kościołów, — nie dajecie co tydzień dolarków do koszyka — poślijcie w tym tygodniu trochę grosza dla chorych Polaków w sześciu szpitalach, które w przyszłym tygodniu odwiedzę.

Włóczędze

Na kolacyjce w Domu Narodowym zebrano $2.50 dla Włóczęgi.

Uznanie.	R.
Marjan Kosiba	$5.00
A. Ples	1.00
N. N.	1.00
Robotnicy w Harlem Laundry	3.60
Czytelnik	1.00

Tylko sympatycy i dobrzy Czytelnicy Obrazków Nowojorskich proszeni są o składkę.

W niedzielę zamykam listę składek.

* * *

Otrzymałem maszynkę do golenia dla autora listu, zamieszczonego wczoraj. Potrzebne jest ubranie.

Z DNIA NA DZIEŃ

OFIARY AUTOMOBILIZMU

2 osoby zabite, 2 ranione

Wczoraj, przy zbiegu Jamaica Ave., i 89 ulicy w Queens, automobil panny Walsh przewrócił się, starając się wyminąć drugi. Razem z panną Walsh była jej przyjaciółka Frances Kleasch i Edward Coulin, który kierował maszyną. Uderzenie było tak silne, że jadący wypadli na bruk. Helena Walsh tak nieszczęśliwie uderzyła głową o kamienie, że w pół godziny potem skonała.— Kleash i Coulin odnieśli lżejsze rany. Edward Coulin jest uwięziony w szpitalu Jamaica, będzie pociągnięty do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

To nie był jedyny wypadek tego dnia. Policja donosi, że w St. Mary szpitalu w Yonkers zmarł nieznajomy mężczyzna, uderzony przez automobil; kierował maszyną Michał Finn, 2059 Valentine Ave., Bronx. Zmarły miał około czterdziestu lat, był łysy, nosił wąsy. W kieszeniach znaleziono 319 dolarów, ubrany w czarny garnitur, niósł małą czarną torbę.

Finn tłumaczył się policji, że nie mógł zahamować maszyny, ponieważ nieznajomy niespodzianie zatrzymał się przed jego automobilem.

Smutny koniec wesołej zabawy

Patrick O'Connor dobrze bawił się na „party", którą on i jego żona mieli wczoraj u siebie w domu. Zabawa trwała do rana i goście rozeszli się o czwartej rano. Widocznie nie brakowało sutych libacji u gościnnego Irlandczyka, bo sąsiedzi słyszeli głośną sprzeczkę małżeńską. Koniec był taki, że O'Connor wyrzucił żonę przez okno z drugiego piętra. Brutal został aresztowany. Żona znajduje się w szpitalu Roosevelt, w stanie beznadziejnym. Jest matką rocznego dziecka i oczekiwała znowu dziecka.

Rodzina mieszkała pn. 846—11 Ave.

Jedna chwila pijaństwa doprowadziła do zguby cztery ludzkie istnienia i rozbiła rodzinę.

„Nie mogę żyć bez mego dziecka"

Wczoraj w urzędzie policyjnym Bronx Park zrozpaczona 19 letnia Gracja Russo przyznała się do winy.

„Bez mego dziecka, życie jest dla mnie nieznośnym ciężarem. Proszę was więc, pomóżcie mi je odszukać."

Smutne są dzieje biednej Gracji: mąż porzucił ją, została sama bez grosza, z malutkim synkiem Harry. Znowu spodziewała się dziecka, a skąd wziąć pieniędzy, aby dwoje wychować?

Nie widząc innego wyjścia, we czwartek poszła z 10-cio miesięcznym Harry do kościoła St. Martin przy Crotona Ave. i zostawiła dziecko w nadziei, że ktoś litościwy zajmie się jego losem.— Przez następne dni nieszczęśliwa matka nie mogła uspokoić się po rozłące z synkiem, w końcu udała się na policję. Powiedziano jej, że Harry znajduje się pod opieką zacnej rodziny. To ją trochę pocieszyło. Gracja będzie sądzona za opuszczenie dziecka, ale, czy w przyszłości zdobędzie dostateczną ilość pieniędzy, by wychować dwoje dzieci na zdrowych i uczciwych ludzi?

Był zbyt uprzejmy

Każdy chce zabawić się w niedzielę, więc Kazimierz Launasker spędził czas na Coney Island. Gdy miał dosyć, zawołał taxi, aby wrócić do domu. Szofer zapytał się wesołego Launaskera, czy pozwoli mu zabrać jeszcze trzech pasażerów. Zawsze uprzejmy Launasker zgodził się. Pojechali. Nie daleko odjechali, gdy trzech pasażerów rzuciło się na uprzejmego zwolennika Coney Island, odebrali mu 16 dolarów i wyrzucili z maszyny. Launasker nie stracił jednak głowy i nie zapomniał spojrzeć na numer automobilu i dobrze go zapamiętać.

Dziś znane są nazwiska szofera i pasażerów: są to William Cooper, John Schuster, Leo Schurr, Thomas McCormack, Walter Kerrigan. Wszyscy w areszcie.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

BIAŁE NIEWOLNICE

Przypadkowo wyszła na jaw tajemnica dwuch małżeństw w Brooklynie; policja w to się wdała i małżonkowie powędrowali do więzienia.

Rok temu przyjechała z Niemiec młoda i przystojna Helena, aby połączyć się z narzeczonym James Nelson. James pokazał narzeczonej licencję ślubną i wytłumaczył, że wszelkie inne formalności są zbyteczne i że są małżeństwem. Naiwna Helena uwierzyła. W krótkim czasie przyjaciel jej męża Peter Kelly ożenił się z May Smith, która była wychowana w sierocińcu w Hartford. Obie młode pary wiodły życie bez troski w dwuch eleganckich apartamentach. Za te wszystkie zbytki musiały płacić młode kobiety, bo James i Peter zaczęli sprowadzać na zabawy i kolacje bogatych Chińczyków i Japończyków i zmuszali dziewczyny do obcowania z nimi. Obaj nieponie ciągnęli ogromne zyski.

Widać, życie białych niewolnic nie było jednak słodkie, bo kiedy Helena pojechała do New Rochelle odwiedzić swą siostrę, mówiła i jęczała przez sen. Zaniepokojona siostra przysłuchiwała się słowom śpiącej i dowiedziała się strasznej prawdy. Nie zwlekając, następnego dnia zawiadomiła policję w Brooklynie.

Ile podobnych ofiar jest w sieciach nikczemnych handlarzy — nikt nie może zbadać. Ale trzeba przestrzegać młode dziewczęta, aby nieopatrznie, jak Helena i May, nie zgubiły swego życia.

LISTY

A gdy chodzić będziesz po szpitalach i pocieszać chorych i opuszczonych, powiedz im, że za murami szpitalnemi żyją jeszcze ludzie, którzy o nich i o ich rodzinach pamiętać będą. Załączam dolara na ten cel. Niestety, więcej nie mogę. M. Pawlikowski.

Załączam Ci szlachetny Włóczęgo jednego dolara, czyli sto centów i sto życzeń, abyś był szczęśliwy na całe życie.

Czytelnik.

Wieczorek

Tow. Kółko Ośw. Staszyca Gr. 45 Z. P. N., urządza w sobotę dn. 8go listopada br. Wieczorek Familijny, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Wstęp z podatkiem wojennym 50c. Początek o godz. 7:30 wiecz.

Bezdomny podrzutek grzeje się w sztucznem słońcu w szpitalu Bellevue

Stwarzanie majątku

RÓŻNICA między człowiekiem, który stwarza majątek a tym, który go nie stwarza, jest ta sama, co różnica między KIMŚ, KTO COŚ ZNACZY a NIKIM.

Czy chcecie być Osobą ZNACZENIA czy tylko NIKIM?

Stwórz majątek. Buduj powoli, ostrożnie. I zawsze zacznij od konta w SAVINGS BANK.

Oszczędzaj pieniądze. Przechowój je w SAVINGS BANK. Później zasięgnij porady urzędnika banku. Chętnie pomoże Ci on w tworzeniu majątku, który będzie ochroną dla Ciebie i Twoich i który da Ci nazwisko.

Majątki są stwarzane przez cierpliwe oszczędzanie i rozsądne inwestycje.

Udaj się natychmiast do SAVINGS BANK. Powinno to być Twoim pierwszym krokiem w stwarzaniu majątku.

Savings Banks Association of New York

Smutna Kronika

SAGINAW, MICH.

Zamordował żonę motyką

Na stację policyjną zgłosił się Piotr Andrusek i oznajmił, że zamordował swoją żonę motyką, zastawszy ją pijaną w towarzystwie kilku farmerów sąsiadów. Oprócz zamordowania swej żony Andrusek przyznał się, że pokaleczył niebezpiecznie i sąsiada, Adama Drewskiego, który również pił z jego żoną. Andrusek opowiedział całe zajście, jak zastał żonę rozbawioną na dobre w otoczeniu pijanej zgrai, jak następnie rozgniewany do żywego, chwycił za motykę, która jakoś dziwnie wpadła mu w rękę i jak następnie bił żonę po głowie tak długo, aż wyzionęła ducha. Kiedy załatwił się z żoną, rzucił się na Drewskiego i jemu też nie żałował. Zwłoki Andruskowej przewieziono do kostnicy powiatowej, gdzie odbędzie się inkwest.

WINNIPEG, MAN.

Samobójstwo kaleki od urodzenia

W sobotę odebrał sobie życie 24-letni Kazimierz Simonowicz, zamieszkały przy rodzicach w East Selkirk. Był on kaleką od urodzenia i z tego powodu już poprzednio targnął się na swe życie. Do skrócenia sobie życia użył tym razem fuzji. W chwili kiedy matka zajęta była pracą w ogrodzie, usłyszała strzał w górnym pokoju swego domu, — gdzie właśnie znajdował się denat. Nabój przeszedł ponad sercem i śmierć nastąpiła natychmiast. Pogrzeb odbył się we wtorek.

SYRACUSE, N. Y.

Dwoje dzieci otruło się księżycówką

W następstwie dwóch wypadków zatrucia się księżycówką w ciągu 48 godzin, władze miejskie przy pomocy władz federalnych wszczęły śledztwo w celu wykrycia i ukarania winnych sprzedawania tej trucizny. Pierwszy wypadek dotyczy 14-letniego Piotra Kajetaka, którego znaleziono w stanie bezprzytomnym w jednym z tamtejszych parków, a w drugim wypadku ofiarą była 14-letnia Indjanka, M. Jordan, która padła zemdlona w dzielnicy zamieszkałej przez szczep indjański Ona granda, i musiano ją zabrać do szpitala.

WEBSTER, MASS.

Sprawcy bestjalskiego napadu na kobietę zbiegli

Trzej mężczyźni z West Douglas, którzy w niedzielę wieczorem napadli w swoim automobilu na 17-letnią Paulinę Pepka, którą następnie zostawili oszołomioną i ciężko potłuczoną na drodze pod parkanem tkalni w East Webster, uciekli z miejscowości swego zamieszkania. Policja rozesłała za nimi listy gończe i spodziewa się ich schwycić lada chwila.

Młodzieńcy na wieść, że policja websterska ich ściga, wyjechali swoimi automobilami z East Douglas na krótko przed przybyciem policji do miasteczka. Powiadomiono telefonicznie wszystkie baraki milicji stanowej. Chłopcy wybrali się w swą nieokreśloną podróż podobno bez centa.

NAJWIĘKSZY OPAD ŚNIEGU

W Stanach Zjednoczonych najwięcej śniegu spada w górach Sierra Nevada w Californji i w pasmach Cascade w stanach Washington i Oregon, gdzie więcej niż sześćdziesiąt stóp śniegu spadło w ciągu jednej zimy.

Wieczorek

Oddział „Pod Jeden Sztandar" nr. 32 Z. S. P. urządza Wieczorek Familijny, wielce urozmaicony w sobotę dnia 20 września 1924 w hali Yorkville Forum, 227 E. 84 ulica pomiędzy 2 i 3 ave. Wstęp 50c z garderobą. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Studio muzyczne

(Klasa wiolonczeli i ensemblu)

Wkrótce zaczną się lekcje w Szkole Muzycznej, prowadzonej przez prof. A. Schmidta, który udzielać będzie nauki gry na wiolonczeli w szkole pn. 127 East 7 ul. Zapisy przyjmowane są obecnie. Bliższych informacji udzieli prof. Schmidt listownie. Listy adresować: A. Schmidt, 477 Central Park West, N. Y. City.

(Tym, którzy o tem nie wiedzą, donosimy, że prof. Schmidt jest Polakiem. Przyjechał przed kilkoma miesiącami z Polski i zwrócił na siebie uwagę Polonji na koncercie publicznym.)

SPĘDŹ BOŻE NARODZENIE W POLSCE

Dlaczego nie masz spędzić świąt Bożego Narodzenia ze swemi krewnymi i przyjaciółmi w starym kraju?

United States Lines organizuje wycieczki z New Yorku do Polski i z powrotem. Pasażerowie przyjadą do Polski w czasie na świąteczne uroczystości.

Zajmij się wycieczką zaraz. Kompanja gwarantuje czyste i wygodne kajuty, dobre jedzenie, rozrywki, wielkie pokłady do spaceru i koncerty.

Po kompletne informacje piśmienne lub ustne, zwracać się do:

UNITED STATES LINES
45 Broadway New York City

lub zgłaszać się do lokalnego agenta

Managing Operators for UNITED STATES SHIPPING BOARD

POD UWAGĘ KONSUMENTOM GAZU

Meter gazowy w mieszkaniu, z którego wyprowadzacie się 1-go września, powinien być zarejestrowany i zamknięty.

Meter gazowy w mieszkaniu, do którego się sprowadzacie, powinien być zarejestrowany i otwarty.

Jeżeli tylko zawiadomicie zawczasu Kompanję, która dostarcza Wam gaz, o przeprowadzeniu się, będziecie otrzymywali nieprzerwaną obsługę, unikając zatem wiele niewygód i nieporządku.

Prosimy pamiętać, że w "czasie przeprowadzki" mamy o wiele więcej roboty, więc załatwiajcie tę sprawę jak najwcześniej.

CONSOLIDATED GAS CO. OF NEW YORK

GEO. B. CORTELYOU, Prezydent

działek, i

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy)

On z łupów wojennych część pierwszą odbierał, a posłańcy jego i sługi, opatrzeni łaską Krywekrywejty, choćby w najodleglejsze szli strony, gdzie tylko chwała Znicza sięgała, wszędzie kosztem mieszkańców podejmowanymi byli. On i na drugim świecie miał swoje prawa; przed nim stawała dusza każdego Litwina, nim się na drogę wieczności udała: a on wiadomy dobrych jej i złych postępków, podług zasługi bogom ją zalecał. Godny potomek takiego męża Lezdejko, świadek i uczestnik panowania Jagiełły, powszechnego w narodzie używał szacunku. Przybywszy do Wilna zastał jeszcze z dawnych wieków trwające niektóre w obrządkach srogości, jako to, poświęcenie na ogień najznakomitszego z więźniów wojennych, palenie sług na pogrzebie panów i tym podobne. Wszystko to, mimo oporu ludów, potrafił znieść, a na miejscu zabójczych ofiar postanowił z ziół, owoców i wosku godniejsze bogów daniny. Tak ważne przysługi i znakomite prawa, przywiązane do imienia Krywekrywejty, nietylko czcią i bojaźnią otaczały jego osobę, ale to wrażenie rozciągały na cały ród jego, tak dalece, że sami nawet chrześcijanie jemu i krewnym jego winny hołd składali. Ale Lezdejko nie szukał próżnych oklasków, szczęśliwy, że choć przy schyłku lat bóstwo w bezpieczne uliósł schronienie, zaniechał wrzawy stolicy i na ustroniu spokojnie dni pędził: a zachowując przy sobie najwyższą władzę naczelnika wiary, zastępcę na miejsce swoje w Wilnie naznaczył, sam zaś z córką i lubą czeladką osiadł w Kiernowie o pięć mil od Wilna i kilka tylko razy do roku w uroczyste święta odwiedzał stolicę.

Nie żył tam jednak w przykrem odludnieniu, bo choć Kiernów, stare nad Wilją zamczysko, leżące śród zwalisk opuszczonej stolicy, prócz pięknych dokoła widoków nie dostarczał innych przyjemności, umiał w nim jednak Lezdejko znaleźć wszystko, co go tylko uszczęśliwić mogło. A naprzód miał koło siebie pewną liczbę kapłanów, którzy wiekiem mu równi, a po większej części przygód jego spółtowarzysze, tysiączne znajdowali sposoby zajęcia go miłe, już to wspominaniem wypadków smutnej przeszłości, którą przebyli szczęśliwie, już rokowaniem pomyślniejszych powodzeń, które im przyrzekać zdawało się niebo już łaskawsze. Nie mógł być dla naczelnika wiary milszy przedmiot zastanawiania się, jak religji, która jeśli z jednej strony srogi cios odniosła, z drugiej nabierała tęgości, nowego blasku i znaczenia. Przychylne dla niej rządy Jagiełły, jego staranie postawienia swych bogów na stopniu wyższości, bezpiecznej od wszelkich chrześcijaństwa zabiegów, i to uszanowanie, jakiem się czuł dla nich przejęty, i lud swój przejmować usiłował, najpomyślniejsze wydając skutki, nic już prawie do życzenia nie zostawiały. Tak przekonany Lezdejko, ciągle odbierając dowody przywiązania Litwinów, którzy błogosławieństwa jego i w Kiernowie szukali, używał w skromnem mieszkaniu tej cichej rozkoszy pokoju, która cnotliwego człowieka jest najmilszem udziałem.

Ale najdroższem szczęścia mu zakładem była córka jego Pojata, obraz cnót i wdzięków ukochanej małżonki, która krótko dni jego uszczęśliwiając znikła w kwiecie młodości. Pojął ją był Lezdejko zostawszy Krywekrywejtą, bo ustawy religji, obowiązując stróżów ognia świętego do wyrzeczenia się wszelkich związków światowych, zaledwie najpierwszego kapłana, gdy dostępował tego zaszczytu, przypuszczały do ślubowania niewieście. Związek z tak wysoką osobą tak był ceniony, że najznakomitsze księżniczki, córki panujących, za szczególną bogów uważały łaskę, kiedy je spotkał zaszczyt dzielenia losu Krywekrywejty; owszem, żadna przeciwna skłonność, żadna wyższa wola, nie uwalniały dziewicy od oddania mu ręki, jeśli jego wybór padł na nią. Lezdejko nie szukając chwały, lecz szczęścia, minął był głośne rodem i bogactwy panie, i pojął córkę dawnego przyjaciela, której pobożność, wdzięki i prawdziwe przywiązanie były całem posagiem: błogosławiły bogowie choć krótkie z nią jego pożycie. Klęski na Prusach, tułactwo i prześladowanie, wczesnym ją zgnębiły zebrały: zeszła, pogrążywszy w nieutulonym żalu małżonka; lecz zostawiła mu córkę, której wzrost w cnoty i wdzięki co dzień smutek jego w pociechę zamieniał. Kilkonastoletni nakoniec przeciąg czasu zatarł w sercu jego, zgodnem zawsze z wolą bogów, ślady strapienia, oddając miejsce słodkim nadziejom, których zasadą było uszczęśliwienie kochanej jego Pojaty.

Nie opuszczał Lezdejko nigdy dni uroczystych, żeby nie był przytomnym w stolicy, owszem udając się tam, zawsze prawie córkę z sobą zabierał. Czy na wiosnę, gdy przy zasiewach składano ofiary bogom Prysparciowi i Piliwitowi (Naruszewicz obszerniej o tem w Mitologji Słowiańskiej. Hist. Pol. T. I. Cz. II.) prosząc o dobry w kraju urodzaj: czy latem obchodzono wesołe święta Kupało (Naruszewicz o tem wszystkiem obszerniej w Mitologji Słowiańskiej. Hist. Pol. T. I. Cz. II.) w jesieni przy zarzynku, niemniej jak w dni smutne, pamięci przyjaciół i krewnych święcone, zawsze Lezdejko do Wilna przybywał. Wtenczas wieczorem przed uroczystością lud pobożny, panowie i książęta, wychodząc na spotkanie czcigodnego starca, przy dźwięku trąb, przybycie jego głoszących, w krześle książęcem do świątyni go wnosili, a młodzież płci obojej biegnąc przed nim wesoło, kwieciem drogę słała. Zaczawszy od zamku we wszystkich domach panowała radość, bo pan, bogów najbliższy, wraz z swoją

odwiedzał. Nazajutrz dopiero i przez dni następne, gdy starzec śród kapłanów złożył na ołtarz palne ofiary, a mury świątyni zadrżały pieniem dziękczynienia, Jagiełło otoczony rodzeństwem i dworem, odbierał pierwszy z rąk jego ogień poświęcony i iskrę Znicza wnosił z uszanowaniem na zamek. Po nim przystępowali do ołtarza, podług zacności i stopnia, urzędnicy księstwa, panowie i słudzy; nakoniec każdy gospodarz, każdy właściciel domu lub kąta jakiegokolwiek, zbliżał się do Krywekrywejty po święty żywioł i strzegł go starannie przynajmniej do następnej uroczystości.

ROZDZIAŁ III.

Młody ofiarnik.

A gdy to on młodzieniec tak sobie rozmyślał,
Który w tych dziwnych sprawach wiele w głowie skreślał,
Coby też z sobą czynić w tej świeckiej błędności
A jakoby swój stan wieść prawie w poczciwości;
Chodząc po brzegu morskim, człowieka starego
Potkał, którego nie znał za wieku swojego:
Nadobną siwą brodę, aż do pasa mając,
Głogiem się ostruganym pięknie podpierając.

Rej.

W jednym z takich obchodów, po rannych ofiarach, gdy kapłani w mieszkaniach swoich używali wczasu, a świątynia Znicza była już próżną, wszedł do niej nieznajomy starzec, prowadząc za rękę pięknej urody młodzieńca, którego postać szlachetna, krok śmiały i skład twarzy przyjemny więcej objawiała. Włosy jasne w lekkich pokrętach z ramion mu się toczyły, a wzrok, którego bystrość smutne łagodziło wejrzenie, malował duszę czułą i namiętną. Przewodnik jego wiekiem schylony, lecz czerstwy i żywy jeszcze, z oblicza odzieży zdał się być prostym człowiekiem. Był to żwawy i krępy staruszek, którego postawa chociaż nie wielka, okazywała jednak, iż jak to mówią, nie dałby sobie przewodzić. Nie miał wprawdzie nic takiego w twarzy, coby wnie cało nieufność, owszem zdał się dobrej być duszy; lecz małe czarne oczy, któremi z pod brwi zapuszczonych dowcipnie pozierał, broda gęsta, siwa, na przód występująca, a nadewszystko krok pewny i bezpieczne czynienie, dawały w nim poznać niepospolitego bywalca: zazarzane zaś chodaki, wytarty płaszcz i kij spory, którym się podpierał, świadczyły, że z dalekiej strony przychodził. Obaj wszedłszy do świątyni, rzucili naprzód wzrokiem po ścianach, okrytych różnego rodzaju bóstwami, z których jedne stały na postawach i słupach, inne świętsze, złotem i srebrem świecące, wyglądały górą ze swoich kryjówek i pieczar. Widok ten przeniknął przychodniów uszanowaniem. Zbliżyli się zwolna do ołtarza stojącego pośrodku, na którym tlał ogień, oddali pokłon Znicznwi, i położywszy na stopniach młode koźlę w dani, czekali w milczeniu na zapytanie. Ofiarnik czynący przy ołtarzu służbę siedział w bliskości, trzymając w ręku widły żelazne do poprawienia ognia, i drzemał spokojnie ze zwieszoną na piersi głową. Był to człowiek w pewnym już wieku; otyłość jego niezmierna dawała poznać, że progu świętego dawno już nie przestąpił, a twarz nabrzmiała od ognia świadczyła ciągle na święty płomień patrzenie. Nikt się w świątyni nie krzątał, cichość w niej panowała głęboka, czasem tylko parsk iskry, lub mocne śpiącego chrapnięcie, przerwało milczenie. Dwaj nieznajomi często poglądali po sobie, nie wiedząc, czy mają ofiarnika przebudzić, czyli też czekać, aż sam się do nich odezwie. Ukazał się nakoniec wychodzący z głębi świątyni odźwierny, zbliżył się do nieznajomych i pytał, czego żądają. Starzec odpowiedział z pokorą, że chciałby mieć szczęście kilka słów powiedzieć Krywekrywejcie. Na ich głos obudzony ofiarnik przecierając oczy począł mrużeć na natrętność ludzi, domagających się zawsze mówienia z naczelnikiem wiary.

— Jam go jeszcze w życiu nie widział — odpowiedział starzec. — Dwa drogi dni podjąłem, żebym twarz jego świętą oglądał, bogowie mi świadkami, że niczego nie żądam; posłuszny tylko ich rozporządzeniu, przychodzę złożyć ofiarę —której pewnie odrzucić nie zechcą, a jeśliby i odrzucili, niech będzie święta ich wola; wrócę do domu, jakem tu przyszedł, lecz widzieć nię muszę z Krywekrywejtą koniecznie.

— Tak jest, zapewne, widzieć się muszę koniecznie — powtarzał leniwym głosem ofiarnik— to wasza mowa zwyczajna, a ja powiadam, że nic z tego. Krywekrywejte dziś już do świątyni nie przyjdzie, trzeba było wstać raniej. Teraz jest na zamku u księżnej matki, napróżnobyście na niego czekali.

— Łatwo wam tak mówić — odpowiedział starzec — ale mnie biednemu , com chatę i gospodarstwo opuścił, żebym w święto jego ręce złożył ofiarę, niełatwo z niczem wracać do domu.

— A jakaż to jest tak wielka wasza ofiara, dla której przyjęcia koniecznie trzeba Krywekrywejty? — pytał ofiarnik.

— Zobaczycie — odpowiedział starzec, — ale kiedy to być nie może, żebym go zaraz oglądał kiedyż mógłbym nadejść?

— Dziwny z ciebie człowiek, mój bracie. Krywekrywejte jutro do Kiernowa wraca i może dopiero za pół roku tu będzie. Czy myślisz, że lada komu z nim mówicy tak łatwo, jak tobie ze mną?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZAWIADOMIENIE

PORT CHESTER, N. Y.

Do członków Polish American Citizen Club

Komitet Klubu zawiadamia i jednocześnie prosi członków Klubu, aby przybyli na posiedzenie dnia 21go września, w niedzielę, o godz. 2ej po południu, mającem się odbyć w sali „Danish Club House", przy Delven Ave., East Port Chester, Conn.

Obywatele! Jeżeli wszyscy jeszcze nie rozumiecie, co to jest Klub Obywatelski, przybywajcie na posiedzenie, to się dowiecie, że to jest dla każdego Polaka sprawa ważna w obecnych czasach.

Równocześnie Komitet Obywatelski zaprasza na posiedzenie i tych, którzy jeszcze nie mają pierwszych papierów, a mieliby zamiar pozostać obywatelami tej wielkiej i demokratycznej Republiki, a w każdym razie my im dopomożemy przy wypełnianiu pierwszych lub drugich papierów — bez narażenia się na jakiekolwiek koszta.

Polonja w Port Chester powinna o tem wiedzieć, że Amerykanie liczą się tylko z tymi, którzy są lepiej zorganizowani.

KOMITET.

KORESPONDENCJA

PASSAIC

Sprawozdanie z wiecu zorganizowania szkoły języka polskiego

Wiec był zwołany przez tymczasowy komitet w sprawie zorganizowania szkoły języka polskiego dla dzieci w Passaic.

Przewodniczący ob. J. Bednarz objaśnił cel dzisiejszego zebrania i powołał na sekretarza niżej podpisanego. Następnie przewodniczący udzielił głosu ob. H. Liwaczowi. Ob. Liwacz oświadcza, że zorganizował kurs języka polskiego dla dzieci, lecz musi przerwać tę pracę, ponieważ został powołany na stanowisko generalnego sekretarza przez zorganizowanych robotników z szeregów Związku Socjalistów Polskich w Chicago, Ill.

Wobec mimowolnego zawodu, jakiby spotkał rodziców i dzieci, nie prowadząc tak pięknie zapoczątkowanej szkółki dalej, ob. H. Liwacz zaznacza, że choć go tu nie będzie, to jednak pozostanie na jego miejscu człowiek, który pracę poprowadzi, ob. Tadeusz Słonczewski z New Yorku. Jest to student, który się kształci na inżyniera w Cooper Union. Pan Słonczewski napewno świetnie wywiąże się z zadania. P. Słonczewski jest dyrektorem pedagogicznym szkoły Rady Oświatowej w New Yorku.

Zapłata będzie od jednego dziecka 50 centów miesięcznie, od dwojga dzieci 80 centów, od czworga $1.00.

Został wybrany komitet, który będzie się tą szkołą opiekować. Nazwa szkoły: Polska Szkoła Ludowa im. A. Mickiewicza.

Komitet składa się z następujących obywateli i obywatelek: ob. Bednarz, Rakowski, Broda, Tabór, Kopała, Mikołajew, Bebkowski, Machinij, Chudzik, Daniszewski i pani Kiemi. Komitet ten ma się postarać o salę i wogóle o wszystko, co będzie wchodzić w zakres jego działalności.

Ob. H. Liwacz żegnał się ze wszystkimi, z którymi pracował razem: z członkami oddziału im. Ossowskiego Z. S. P.; ze studentami Polskiej Szkoły Technicznej; członkami Polskiego Uniwersytetu Ludowego i ze wszystkimi obywatelami w Passaic.

F. Tabór.

UNION CITY, CONN.

Szanowna Redakcjo!

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Redakcję, że z powodu zajścia zmyłki w korespondencji z Union City, Conn., dnia 10-go września, proszę o sprostowanie jak następuje:

Dulejski, ma być Dulepski; pominięty był St. Sink; Fabrjelski, ma być Gabrjelski; pominięty był St. Gumoliński; Fukowski, ma być Łukowski; Spuziński, ma być Sprusiński.

W imieniu Klubu zasyłam najlepsze życzenia i życzę dobrego rozwoju takiemu pismu jakiem jest Nowy Świat, ażeby w każdym domu się znalazł.

JAN PRUS.

HUMOR

Pomoc bezrobotnym

— Co robi twój ojciec?

— Mój ojciec?... Jest bezrobotny.

— A brat?

— Brat? Brat też jest bezrobotny.

— A ty, co robisz?

— Ja?... Ja pomagam bezrobotnym.

Przewidując przeprowadzkę

Mając zamiar przenosić się, powinniście dać nam znać o tem, jak najwcześniej, aby można szybko przeprowadzić kontrakt i rozpocząć obsługę.

Okres przenoszenia się zwykle powoduje liczne żądania obsługi Edison'a. Jeżeli nasi klienci będą współpracowali z nami, będziemy zawsze w stanie podążyć żądaniom w kwestjach zamknięcia elektryki dawnych i rozpoczęcia obsługi w nowych pomieszkaniach.

Pisząc albo telefonując prosimy o podanie tak starego, jak i nowego adresu.

The New York Edison Company

DO WASZYCH USŁUG

GŁÓWNE BIURO: Irving Place and 15th Street.

Puje gdzie przyrządy elektryczne jakoteż sposób używania ich są demonstrowane dla wygody publiczności.

970 Canal St	865 Broadway	15 East 125th St
20 Norfolk St	124 West 42d St	961 East 149th St
10 Irving Place	131 East 86th St	555 Tremont Ave

Wszystkie biura (oprócz 10 Irving Place i 865 Broadway) są otwarte wieczorami.

W nocy lub w nagłej potrzebie dzwonić:

Manhattan, Watkins 3000 Bronx, Mott Haven 1300

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Polski Uniwersytet Ludowy

W niedzielę dnia 21 września o godzinie 2 po południu w sali P. U. L. 578 Jersey Ave. urządza Wielki Wiec organizacyjny.

Przemawiać będzie obyw. Liwacz. Na wiec ten zapraszamy Polonję wszystkich poglądów i przekonań.

F. Smiertka, sekretarz.

Zawiadomienie

Polski Uniwersytet Ludowy na dzień 21 września, o godzinie 2ej po południu zwołuje wiec do Domu Polskiego, 187 Brunswick St., w sprawie szkoły polskiej w Jersey City, na który zaprasza Polonję ZARZĄD.

PASSAIC

Zawiadomienie

Nauka w szkole polskiej, przerwana z powodu wyjazdu ob. Liwacza, rozpocznie się w poniedziałek, 22 września, po szkole publicznej i będzie odbywać się codziennie z wyjątkiem czwartku. Proszę rodziców, by wysłali swe dzieci do szkoły polskiej, w której nauczą się sztuki czytania i pisania; gramatyki, historji, geografji ziem polskich i śpiewu.

Proszę dzieci, by zawiadomiły jedne drugich o rozpoczęciu nauki w szkole polskiej i przyszły wszystkie w poniedziałek.

Szkoła mieści się w Domu Ludowym.

Uchwyćmy do rąk, ten pług oświaty,
Orzmy nim rolę od miedzy do miedzy,
By zniszczyć chwasty, a zasiać kwiaty,
Co dają wonie mądrości i wiedzy.

K. J. Barański, nauczyciel.

Woodrow Wilson Democratic Club

Zebranie członków Klubu Demokratycznego odbędzie się w niedzielę dnia 21go września, o godz. 2:30 popołudniu, w sali pn. 152—8ma ulica.

Jest to zebranie bardzo ważne ponieważ we wtorek dnia 23-go września odbędą się prawybory. Zarząd spodziewa się, że członkowie liczne się zbiorą. Będą także ważne sprawy do załatwienia, jak sprawozdanie z pikniku i inne.

Nowi członkowie są przyjmowani na każdem zebraniu.

S. Serafin, sekr.

Oddział im. Ossowskiego Zw. Soc. Pol. w Passaic, N. J. urządza wielki bal na sali Magdziaka i Tomczyka, przy Passaic ul. róg ósmej, dnia 27 września. — Bal rozpocznie się o godzinie 6 wieczorem, i trwać będzie do 12 w nocy.

Ktokolwiek z Polonji w Passaic zechce przyjemnie czas spędzić w sobotę 27 września, niech przybędzie na bal Oddziału im. Ossowskiego.

Tańce przy doborowej orkiestrze.

Zawiadamia się członków Polsko-Amerykańskiego Klubu Republikańskiego, iż posiedzenie nadzwyczajne odbędzie się w piątek, dnia 19-go września b. r., na sali posiedzeń pn. 40 third St., o godzinie 8-ej wieczorem. Mamy bardzo ważne sprawy, które muszą być załatwione. Również będą reprezentowani kandydaci, na których będziemy głosować na Primary dnia 23-go września.

W. WIECHNICKI, Sekr.

Zawiadomienie Polskiej Szkoły Ludowej im. Adama Mickiewicza

Niniejszem zawiadamia się wszystkich tych, co zostali wybrani w niedzielę 14go września, w sali Maciąga, że wzywamy cały Komitet Polskiej Szkoły Ludowej im. Adama Mickiewicza do Domu Ludowego Polskiego, 1-3 Monroe St., na dzień 19go września, w piątek, o godz. 7:30.

Uprasza się o liczne przybycie na posiedzenie.

F. Tabór, tymczasowy sekr.

NEWARK

Koncert Harmonji

Wszyscy niecierpliwie oczekują dnia 11-go października w sobotę, kiedy ma się odbyć ten wspaniały koncert Harmonji w Audytorium Białego Orła, w Bloomfield, N. J. Polonja newarska i okoliczna, zrozumiała dobrze powody, dlaczego Harmonja jedzie do Bloomfield ze swym koncertem i chętnie poprze pierwszy występ koncertowy tow. śpiewu Harmonja.

Ano, jedziemy wszyscy, bo do Bloomfield z łatwością dojeżdża się tramwajami i autobusami, bądź to z Newarku, Passaic, Elizabeth lub z innych stron.

Po koncercie odbędzie się piękna zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry symfonicznej.

LINDEN

Zawiadamiamy wszystkich rodziców, którym szkoła polska leży na sercu, że Kółko Oświatowe im. Józefa Piłsudskiego otwiera powtórnie szkołę wieczorną dla dziatwy polskiej.

Lekcje będą udzielane trzy razy w tygodniu: w poniedziałek, środę i piątek, po dwie godziny, od 6ej do 8ej wieczór. Szkoła rozpocznie się dnia 19go IX, br.

Zapisy dzieci do szkółki wieczornej przyjmować będziemy do połowy października.

Komitet szkoły:
Józef Kościoff
Wojciech Kurarz
Jan Gujda.

HARRISON

Polski Klub Obywatelski im. K. Pułaskiego odbędzie swoje posiedzenie w piątek, dnia 19-go września b. r., o godzinie 7:30, na sali pn. 324 Cross Street, na które z powodu ważnych spraw, każdy członek powinien przybyć.

Przy sposobności informuję, że gramofon rozgrywany na naszym balu 31-go sierpnia b. r., wygrał ob. K. Stepułkowski, zamieszkały przy Second St., w Harrison, N. J.

S. GORKI.

Baczność Passaic i Okolica!

"Polart" wyświetla drugi z rzędu program. — Tym razem potężny dramat filmowy.

Przedstawienia "Polartu" w Teatrze Park, w Passaic, N. J., gdzie wyświetlono była znakomita komedja "Janko Zwycięzca" udało się znakomicie. W środę i czwartek tłumy publiczności zwiedziły teatr, spędzając w nim chwile prawdziwie przyjemne.

Zachęceni powodzeniem kierownicy Firmy "Polart" znów wynajęli Teatr Park, aby wyświetlić tym razem potężny dramat filmowy p. t. "Dziedzic bez Nazwiska". Tym razem udało się jednak dostać teatr na niedzielę, wobec czego liczniejsza publiczność będzie miała sposobność znakomitym film z Polski zobaczyć. Na specjalne żądanie wielu obywateli z Passaic, N. J., których znajomi i przyjaciele nie mieli czasu zobaczyć filmu "Rewja Wojsk Polskich przed Prezydentem Wojciechowskim, Marszałkiem Piłsudskim i Marszałkiem Pochem", film ten będzie nadprogramowo powtórzony. Specjalny "Close Up" Marszałka Piłsudskiego, dopiero co nadeszły z Polski będzie dołączony do tego filmu. Jutro, z powodu braku miejsca, zamieszczona będzie w tejże kolumnie coś więcej o samym dramacie.

Baczność Passaic i Okolica!

wstrząsający dramat w 8 aktach

Dziedzic bez Nazwiska

wyświetlony będzie w NIEDZIELĘ i PONIEDZIAŁEK dnia 21-go i 22-go Września

Po południu o godzinie 2-ej i 4-ej. Wieczorem o godzinie 7-ej i 9-ej.

W PARK THEATRE
58 Wall Street, Passaic, N. J.

wraz z dodatkowym programem: kupiecista Celner wykona polskie kupiety.—dwieście z Warszawy specjalne zdjęcia Marszałka Józefa Piłsudskiego w "Close Up."

CENY MIEJSC. 35c.—DZIECI. 15c.

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zaziębienie	Ból Głowy
Ból Zębów	Lumbago
Ból Ucsu	Reumatyzm
Newralgję	Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KULAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BLAŻEWICZ — Managing Editor
P. YOLLES — Sunday Editor
A. KORONA — News Editor
M. F. WEGRZYNEK — General Manager.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	3.75	Półrocznie	3.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$1.25	Rocznie	$1.25
Six Months	1.25	Półrocznie	1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	4.00	Półrocznie	4.00
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$1.00	Rocznie	$1.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.00

MAIN OFFICE:
186 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 15th i 16th Street'ami)
Telephone, Stuyvesant 5492

BROOKLYN BRANCH:
866 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 9986

TEORJA I PRAKTYKA

Pisaliśmy wczoraj o projekcie ministra Czechosłowacji Benesza, który żąda oddania do dyspozycji Ligi Narodów siły zbrojnej, dla podtrzymania jej autorytetu i wyroków sądu rozjemczego w zatargach międzynarodowych. Jak zaznaczyliśmy, działalność Ligi, jako arbitra, tylko wtedy może mieć najszerszy zakres, jeżeli poza nią będzie się znajdować siła fizyczna, w stosunkach pomiędzy państwami i narodami absolutnie niezbędna. Bez tej siły realnej Liga Narodów jest instytucją idejowo bardzo piękną, teoretycznie konieczną, ale praktycznie prawie że zerem.

Logicznie przeto, wraz z projektem Benesza, postawiono w Lidze wniosek, ażeby państwa do niej należące, zgodziły się oddać do dyspozycji Ligi nietylko wojsk lądowych, ale wogóle sił zbrojnych, to znaczy flot morskich i powietrznych.

Oburzyła się na propozycję Anglja: Prasa londyńska stanowczo i bez żadnych zastrzeżeń potępia myśl oddania floty angielskiej do dyspozycji „obcym mocarstwom". „Times" zapytuje, jakie gwarancje otrzyma Anglja, że użycie jej floty do wykonania uchwał Ligi, nie wywoła niebezpiecznych konfliktów z neutralnemi morskiemi państwami. „Times" sugestjonuje, żeby flota mogła być użyta jedynie w zgodzie z interesami Wielkiej Brytanji.

„Morning Post" w artykule, zatytułowanym: „Wszystko, ale nie to" pisze:

„Przewraca się żołądek angielskiego narodu na samą myśl o oddaniu kontroli nad własną flotą cudzoziemcom."

„Daily Telegraph" w tym samym mniej więcej tonie dowodzi, że blokada jakiegokolwiek państwa przez flotę angielską, wywołałaby poważne nieporozumienie ze Stanami Zjednoczonymi, nie należącymi do Ligi, a przeto nie uznającymi jej wyroków.

Artykuł swój pismo to kończy zdaniem: „Rzecz jest nie do wyobrażenia."

Tak oto opinja angielska zapatruje się na kwestję zasadniczą arbitracji, gdy chodzi o zastosowanie teorji w praktyce. Premjer MacDonald może sobie wygłaszać piękne i wzniosłe mowy pacyfistyczne i kreślić cudowne obrazy wiecznego pokoju, ale całkiem rzecz inaczej się przedstawia w świetle trzeźwych i pozytywnych faktów. Tutaj Anglik powiada wyraźnie, że zabezpieczenie swego imperjum widzi tylko w swej flocie i floty tej za żadną cenę nawet sądowi rozjemczemu oddać do dyspozycji nie może. Jaki z tego wniosek wyciągną inne państwa?

Bardzo prosty. Każde powie, że jeżeli Anglja swej siły zbrojnej Lidze nie powierzy, to dlaczego ja mam oddawać „cudzoziemcom" swoją. Z jakiej racji np. państwa lądowe mają się rozbrajać i słuchać Ligi Narodów, jeżeli taka Wielka Brytanja uważa za rzecz nie do pomyślenia, oddanie swej floty do rozporządzenia Ligi Narodów. Oczywiście, że to samo stanowisko zajęły Włochy i Japonja. Innego nie może zająć i Francja.

Jednem słowem, skały podwodne, o które bardzo łatwo rozbić się może słabiutki stateczek arbitracji rozbrojenia i wiecznego pokoju. Zresztą w danej chwili nie można winić Anglików za ich egoistyczne stanowisko. Anglia wie, że floty swej nie oddałaby nigdy do dyspozycji Lidze Ameryka, chociażby Stany Zjednoczone przystąpiły do organizacji genewskiej. Narazie, trudno sobie również wyobrazić, żeby swoją czerwoną armję ofiarowały Lidze Sowiety.

W takich warunkach zaś, projekt Benesza i wszystkie inne tego rodzaju, będą efektownie brzmiały w mowach i rezolucjach, ale nie mogą mieć żadnego praktycznego znaczenia.

Biorąc kwestje realnie, wydaje się, że poprostu jedne państwa zastawiają pułapki na drugie, używając wielkich myśli i idei za wabika i przynętę.

Dobra wola jeszcze nie urosła.

wb.

ZAMACH NA WŁOSKIEGO FASZYSTĘ

W Stanach Zjednoczonych bawi lejtenant Locatelli, jeden z najlepszych i najbardziej znanych lotników włoskich. Z Islandji leciał z amerykańskimi lotnikami do Grenlandji, ale aeroplan jego zepsuł się i sam Locatelli z towarzyszami został po trzech dniach kołysania się na falach morskich uratowany i na okręcie wojennym przywieziony do Ameryki. W Ameryce przyjęli go gościnnie amerykanie. Lecz wśród swoich rodaków nie jednakowego doznał przyjęcia. Locatelli jest faszystą. Jest posłem faszystowskim w parlamencie włoskim.

Gdzie więc się ruszy, spotyka przeciw sobie wrogie demonstracje. Socjaliści, komuniści i wogóle radykalne grupy włoskie, uważają za swój święty obowiązek urządzanie awantur, akcentujących nienawiść do słynnego lotnika.

Przed paru dniami, po specjalnem przedstawieniu na cześć Locatellego w Manhattan Opera House w New Yorku, tłum włoski wykonał formalny atak na lotnika. Silna ochrona policyjna uratowała Locatellego od niehybnej śmierci. Jeden z zapalonych włochów, nie zadowolił się obrzucaniem Locatellego, konsula i innych pomidorami, jajami, zgniłemi pomarańczami itp., lecz ze sztyletem w ręce rzucił się na znienawidzonego soble faszystę. Poranił tylko detektywa. Locatelli wyszedł cało z przygody.

Afera zasługuje na uwagę i z tego względu, że echo zamachu rozniesie się we Włoszech, wywołując tam napewno silne wzburzenie. Włosi są narodem temperamentalnym.

Polityczne przekonania pieczętują sztyletami albo bombami.

Tutaj na wychodztwie witają gości z Włoch zamachami. Radykali polują na faszystę, a faszyści na radykała.

Powie ktoś, że są to barbarzyńcy, że są to ludzie dzicy, nietolerancyjni, którzy porachunki partyjne rozstrzygają i załatwiają bombą i sztyletem.

Zapewne w tego rodzaju ocenie jest sporo słuszności.

Wśród naszego np. wychodztwa, nieznane są zamachy na życie gości z kraju.

Conajmniej spotykamy się regularnie z innemi metodami ataku, bardziej cywilizowanemi.

Przyjeżdża np. do Ameryki wielki pisarz i działacz społeczny Wacław Sieroszewski, księża denuncjują go do władz amerykańskich jako bolszewika.

To samo z Moraczewskim. To samo z Czapińskim i Barlickim. To samo z Rudzińskim i senatorem Woźnickim.

Ani jeden gość z kraju identyfikowany z lewicą, nie uchronił się od oszczerstw i fałszywych denuncjacyj.

Porównywując metody włoskie z naszemi rodzinnemi tutaj na gruncie amerykańskim, doprawdy nie wiemy, którym należałoby przeznaczyć plamę pierwszeństwa.

Może sztylet i bomba są w każdym razie szlachetniejszą bronią, niż denuncjacja i oszczerstwo...

• • •

ECHA SPRAWY LEOPOLDA I LOEBA

Upłynął przeszło tydzień już od ogłoszenia przez sędziego Caverly wyroku na zabójców kilkunastoletniego Franks'a w Chicago, dwuch synków miljonerów tamtejszych, Leopolda i Loeba, a opinja publiczna nie przestaje komentować sensacyjnej tej sprawy. Olbrzymia większość głosów prasy i jednostek, wyraża rozczarowanie z wyroku, skazującego morderców nie na szubienicę, ale na dożywotnie więzienie. Na sędziego spyla się ze wszystkich stron gromy. Podniecenie zaś nie ustaje tymbardziej, ponieważ tu i ówdzie podnoszone są identyczne sprawy z żądaniem ułaskawienia przestępców.

W Chicago skazany został niedawno na śmierć za napad bandycki i zabicie człowieka osiemnastoletni Bernard Grant. Adwokat obecnie żąda zamiany kary śmierci na dożywotnie więzienie powołując się na wyrok wydany w sprawie Leopolda i Loeba.

W innych paru stanach również są nieletni mordercy skazani na powieszenie.

Obrońcy ich argumentują, że sądy powinny jednakowo traktować przestępców, bo będzie isto tnie wyglądało, że bogacze mając pieniądze mogą drwić sobie ze sprawiedliwości, wtedy gdy biedni muszą być straceni.

W rzeczy samej, kontrowersja wywołuje poważne refleksje na temat, czy wogóle nie należałoby skasować zupełnie kary śmierci, która jak twierdzi taki autorytet jak naczelnik więzienia Sing-Sing p. Lawes, ani nie jest karą dla winnego, ani też postrachem dla kandydatów na zbrodniarzy.

Wystarczy w zupełności odosobnienie mordercy od społeczeństwa. Ale takie odosobnienie, któreby dawało gwarancję, że po kilku latach dzięki wpływom i protekcjom, polityka i pieniądz nie wypuszczą skazanego na „całe życie", przestępcy.

Kara śmierci w pewnych tylko okresach może i musi nawet być stosowana.

Normalnie jest przeżytkiem, niezgodnym z postępem cywilizacji.

Z PRASY I O PRASIE

„Dziennik dla Wszystkich" pisze:

„W piśmie „Nowa Reforma" pod datą 28-go sierpnia czytamy, że „Polska Zbrojna" donosi o powstaniu w Stanach Zjedn. Komitetu Budowy Instytutu Chemicznego imienia Tadeusza Kościuszki. Zbiórka i prace Komitetu nie zostały jeszcze zakończone. W kasie zarządu znajduje się dotychczas suma 50,000 dolarów, która przez Konsulat Rzeczypospolitej zostanie przesłana do kraju. Pieniądze te mają służyć na budowę instytutu chemicznego w Polsce, któryby ogniskował wspólne prace w kierunku obrony przeciw - gazowej".

Informacja ta nie jest ścisła.

Komitet budowy instytutu imienia Kościuszki jak się zdaje już uległ rozwiązaniu, a suma zebrana, wynosiła około 20,000 dolarów, z czego 18 tysięcy dolarów zebrał konsulat nowojorski.

Pieniądze zostały przekazane do Washingtonu, skąd mają być wysłane do Polski. — Był projekt zebrania trzech miljonów dolarów — skończyło się na $20,000."

„Dziennik dla Wszystkich" ma słuszność pisząc, że wychodztwo nie zebrało 50,000 dolarów na Instytut Kościuszkowski w Polsce. Ale uważamy za stosowne zaznaczyć, że Komitet Kościuszkowski w okręgu konsularnym nowojorskim jeszcze nie został rozwiązany, ponieważ dzięki narodowej naszej opieszałości, niektóre lokalne komitety, a szczególniej niektórzy księża, pieniędzy zebranych do konsulatu nie raczyli odesłać. Suma ogólna zebrana przez Komitet powinna być większa ponad 20,000 dolarów.

Oprócz akcji nowojorskiej,—pięć, czy sześć tysięcy dolarów zebrał konsulat Pittsburgski, jak również pewną sumę złożyli Polacy na Zachodzie.

Przypuszczalnie więc suma ogólna zebrana na wychodztwie na Instytut Kościuszkowski, powinna dotychczas wynosić od 30 do 35 tysięcy dolarów.

Miały się zabrać do roboty konsulaty na wzór nowojorskiego, ale akcja jakoś idzie nietęgo.

W sprawie akcji Kościuszkowskiej podamy w tych dniach korespondencję z kraju.

• • •

W „Dzienniku Polskim" z Detroit, czytamy:

„Podczas Wielkiej Wojny rząd Stanów pobudował kilkaset wielkich drewnianych okrętów do przewozu materjałów. Dziś okręty te są bezużyteczne, więc postanowiono je spalić. Pierwsze całopalenie odbędzie się na rzece Jakóba, koło Norfilk, Va. Płomieniom ulegnie tam 216 okrętów, których budowa kosztowała kraj 235 miljonów dolarów. Majątek ten pójdzie z dymem. Lecz nie wszystek. Pewna kompanja ma zapłacić rządowi aż $262,000 za żelazo i miedź, wydobyte z okrętowych agliszczów. Czy nie dobry „byznes" — 262 tysięcy za 235 miljonów?"

• • •

O komunistach pisze chicagoski „Dziennik Ludowy", co następuje:

„Komuniści z Polski nadsyłają nam swoje plotki.

Od czasu do czasu przynieśnie nam poczta list, a w nim zwykle kilka odezw.

Ciekawe to ohydą wydawnictwa.

Tak tylko prowokatorzy mogą przemawiać.

I dziwią się potem, gdy robotnik ucieka od nich, jak od zapowietrzonych.

Wystarczy jedną taką rozrzutkę przeczytać, aby splunąć na wszystko i na wszystkich!

A to jest właśnie cel komunistów.

Odstraszyć robotnika od organizacji, od P. P. S.

Dlatego używa się rynsztokowego żargonu.

Pluje się żółcią.

Bryzga się zatrutą śliną.

Takiego błota, jakie zawiera treść ulotek komunistycznych niezna historja ruchu rewolucyjnego".

• • •

Narodowa Demokracja w Polsce musi mieć coraz to nowych „dzienników" do uprawianej stale agitacji przeciw - państwowej. „Święty Eligjusz" znudził się endeckiej publiczności, więc prasa endecka uczepiła się wyroku krakowskiego w sprawie 6-go listopada.

W Poznaniu, odbyła się niedawno specjalnie zaaranżowana Akademja, na uczczenie poległych ułanów podczas zaburzeń krakowskich, która była niczem innem, jak tylko sposobnością do nazwania sędziów przysięgłych trybunału krakowskiego mordercami.

Oto co pisze organ endecji poznańskiej „Kurjer Poznański":

„Nastrój panował niezwykle podniosły. Płakali i starcy o pomarszczonych twarzach, którzy nie jedno już zło, niejedną podłość widzieli, oraz przeżywali — wszakże poraz pierwszy, i to w Polsce niepodległej musieli być świadkami kainowej miary zbrodni listopadowych; płakali i mężowie dojrzali, co już grozę wojny widzieli, sami ją przeżywali, i niewiasty, i młodzież, — a nie były to łzy jakiegoś nadmiernego rozczulenia, jakiejś sztucznej afekcji, nie! — jeno serca gorących patrjotów, że oto w odrodzonej ojczyźnie brat ośmielił się zbrojnie powstać przeciwko bratu i wylać oficie tę tak nam drogą, tak bezcenną krew polskich żołnierzy!

Te łzy były bodaj że najwymowniejszym odruchem szarpiącego naród bólu, iż zbrodnia krakowska nie spotkała się z należytą karą, iż jej sprawcy zostali przez trybunał polski — uwolnieni! — zaciążą one kamieniem na sumieniach — jeżeli wogóle je posiadają — morderców sędziów przysięgłych, którzy wydali wyrok uniewinniający, a padają na groby żołnierzy - męczenników są wymownym dowodem, że społeczeństwo wielkopolskie odczuło w całej pełni niezwykły tragizm ich śmierci, że domaga się i domagać się nie przestanie, aby sprawiedliwości stało się zadość!"

Zbyteczne są chyba komentarze.

Nie o sprawiedliwość przecie chodzi niewiadomczykom, ale o głupią i partyjną zemstę.

• • •

Osławiony były premjer włoski, p. Francesco Nitti udzielił w Zuerichu wywiadu przedstawicielowi duńskiego dziennika „Politiken". O faszyzmie i sprawach swego kraju p. Nitti nie chciał nic powiedzieć. Natomiast mówił wiele o wszystkiem pozatem, przedewszystkiem zaś o Francji i Polsce.

Polityka francuska jest dla p. Nittiego w dalszym ciągu „imperjalistyczna" i niewolniczo uzależniona od nakazów francuskiego wielkiego kapitalizmu. Wszelkie zmiany personalne i ideowe nic nie znaczą i nie będą nic znaczyły dopóty, dopóki Francja nie da konkretnego dowodu swych pokojowych intencji. Dowodem tym ma być likwidacja komisji odszkodowaniowej, oraz rewizja traktatu wersalskiego.

„Długi, odszkodowania, okupacje wojskowe, rozbrojenie — mówił p. Nitti — są to różne strony tego samego problemu, w dziedzinie którego nic zdziałać nie można bez rewizji traktatu. Obecnie uregulowanie sprawy gdańskiego (!) kurytarza, sytuacja Austrji i Węgier, terytorjum polskie, podział Śląska — są to rzeczy, które trwać nie mogą".

Wobec tego p. Nitti proponuje możliwe jaknajszybsze zwołanie nowej międzynarodowej konferencji i kończy komplementami pod adresem krajów północnych, które, zdaniem jego, powinny zainicjować „wielką duchową propagandę za pokojem".

• • •

Za plotkarzem z New Yorku powtarzają pisma polskie na wychodztwie wiadomość, że w Stanach Zjednoczonych bawi poseł J. Dąbski. Jest to nieprawda. Poseł Dąbski nie przyjechał i prawdopodobnie nie przyjedzie. Ma ważne sprawy, które skłoniły go do odłożenia wycieczki do Ameryki na czas nieograniczony.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

WARTOŚCIOWE PREMJE

MOŻECIE otrzymać którąkolwiek z tych specjalnych premij w zamian za 50 kuponów. Czterdzieści pięć kuponów ma być wyciętych z Octagon produktów mydlanych, wszystkie jednakie, lub mieszane. Zaś pozostałe pięć kuponów ma być z FAB, płatków mydlanych, sporządzonych z oliwy kokosowej, nieszkodliwych i łatwych do użycia do prania lub mycia czegokolwiek. Przednia strona pudełka FAB jest kuponem. Składajcie je z Octagon kuponami. Specjalne premje są: X, torba na sprawunki ze sztucznej skóry z wierzchem do zapięcia; Y, Lampka migawkowa słynnej firmy Eveready, 5¼ cali długa z 2 baterjami; Z, dwa ostre noże kuchenne.
COLGATE & CO., DEPARTMENT N. P.
80 York Street, Jersey City, N. J.
COLGATE'S

Przyślijcie kupony do nas. Premje wysyłamy opłacona pocztą. Napiszcie nazwisko i adres wyraźnie i podajcie literę premij które wybraliście — X, Y lub Z.

Z POLSKI

STRACENIE ZBÓJÓW STOŁPECKICH.

Nowogródek, 27 sierpnia. — (Poczta). — Dziś o godzinie 5 rano na mocy wyroku sądu doraźnego, zostali rozstrzelani 2 uczestnicy napadu na Stołpce z pierwszej partji wyłapanych,— Mikołaj Kołatko i Iwan Kaczmarczyk (pseudonim Edward).

Trzeci oskarżony Jagow Piotr, okazał na sądzie skruchę i udowodnił, iż był przymusowo zabrany do bandy, skazany więc został na dożywotnie więzienie.

Kto Polsce będzie dostarczał włoskiego tytuniu?

"Srodkowo-europejski trust" z udziałem Niemców dla zaopatrywania Polski

W numerze z dnia 15-go b. m. "Neues Wiener Journal" cytuje z fachowego dziennika wiedeńskiego „Wiener Bank und Bersenzeitung" wiadomość, która powinna wzbudzić duże zainteresowanie.

Wiadomość wymagająca oczywiście sprawdzenia, dotyczy starań, jakie włoska "Banka Commerciale" miała rozpocząć w celu zainteresowania szeregu obcych konsorcjów w dostawie tytuniu dla monopolu polskiego.

Sprawa pozostaje w związku z zastrzeżonym dla Włoch, wzamian za pożyczkę, 40-procentowym udziałem w tytuniowem zaopatrywaniu Polski. Wiedeński dziennik podaje: "Rokowania zakończone. W tranzakcji, obok grupy bułgarskiej, w której udziałowcem jest między innymi były sekretarz cara Bułgarji, zainteresowana jest także pewna grupa niemiecka, oraz banki wiedeńskie, przedewszystkiem "Oesterreichische Kreditanstalt" (względnie Dom Rothschilda) i "Wiener Unionbank". Dziennik dodaje, że w ścisłym związku z tą sprawą, pozostają pogłoski o tworzeniu wielkiego "środkowo-europejskiego trustu tabacznego" przy udziale tych samych elementów, to znaczy bliżej nieokreślonej "grupy niemieckiej", Rothschildów wiedeńskich oraz głośnego już u nas dzięki p. Korfantemu — Bosela.

Doktór Feliks Młynarski, wiceprezesem Banku Polskiego

"Monitor Polski" ogłasza w numerze 197, z dnia 28-go b. m.: Pan prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 20-go sierpnia r. b. zwolnił dyrektora departamentu obrotu pieniężnego ministerjum skarbu dr. Feliksa Młynarskiego ze służby państwowej i równocześnie postanowieniem z tejże daty zamianował go na zasadzie artykułu 25 i 20 statutu Banku Polskiego — wiceprezesem Banku Polskiego.

220 EAST 14th STREET blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczą naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem. KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko

DEPOSIT YOUR MONEY IN THE SAVINGS BANK

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. City
Sprawy Krajowe i Tutejsze

European Phonograph & Piano Co.
Avenue A & 10th St., New York City
Gramofony, Pianina i Pianina za gotówkę lub na spłaty.
— Katalog przyślemy darmo. —
Polskie Płyty i Music Rolls.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 3828

Telefon Orchard 1558.
DR. MAX HOROWITZ
POLSKI LEKARZ
189 E. 7th Street New York City
Godziny urzędowe: 8-10, 2-4, 6-8.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi: nerwów, nerek i pęcherza.
Męskoczyn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem
W niedzielę od 9 rano do

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC)

ROMANS (Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

Winniśmy tutaj, choć w kilku słowach, wyjaśnić genezę tych odwiedzin, spodziewanych może przez Monte Christa, ale nie przez naszych czytelników.

Gdy Mercedes i Albert, każde w swych apartamentach, zajęci byli spisywaniem rzeczy swoich, nie zauważyli, bo zauważyć tego nie byli w stanie, że ich czynności były bacznie przez hrabiego Morcerfa obserwowane.

Wyniosła postać hrabiego, o twarzy bladej przeraźliwie, krążyła od okna do okna i widziała, widziała wszystko w ponurej boleści, coraz bardziej dna serca sięgającej.

Postać ta dostrzegła, oczywiście, powrót Alberta z pojedynku i jej oko rozbłysło szatańską radością. Albert wrócił zdrów i cały — a więc najwidoczniej zemścił się za ojca!

Błyskawica niewymownej radości rozbłysła na twarzy bólem wykrzywionej, jak ostatni promień słońca w otchłań nocy zapadający.

Daremnie jednak czekał ojciec na przyjście syna, by mu ten obwieścił o triumfie odniesionym. Ze syn, idący do walki, by pomścić honor ojca, nie był u niego, nie trudne było do zrozumienia. Dlaczegoż jednak ten syn nie przychodzi teraz, gdy potwarca już poniósł karę zasłużoną?

Wobec tego Morcerf posłał po lokaja.

I dowiedział się o wszystkiem.

To było kroplą, która przepełniła czarę. W dziesięć minut potem jenerał de Morcerf wyszedł na ganek w czarnym surducie, zapiętym po wojskowemu, aż pod samą szyję, w czarnych spodniach, w czarnych rękawiczkach nawet.

Powóz już czekał na rozkazy. Za Morcerfem wyszedł pokojowy i ułożył na siedzeniu futerał skórzany, zawierający dwie szpady.

— Na Pola Elizejskie, pałac hrabiego Monte Christo — zawołał Morcerf wsiadając do pojazdu — tylko prędko.

Konie ruszyły galopem i w pięć minut stanęły przed wskazanym domem.

Po chwili Baptysta zameldował hrabiemu de Monte Christo hrabiego Dantesa.

Po odprowadzeniu Haydee do jej pokoju, hrabia poszedł do gościa.

— A!... pan de Morcerf — powiedział chłodnym tonem.

— Tak, to ja. Ja teraz do pana przybyłem — rzekł Morcerf zdławionym głosem.

— Chciałbym wiedzieć, jakim okolicznościom mam do zawdzięczenia fakt widzenia pana, hrabio, o tak wczesnej godzinie w mym domu?

— Miałeś pan z synem moim dziś rano pojedynek? Wszak tak? — zapytał przybyły.

— Jesto już panu wiadome? — odpowiedział hrabia.

— Nie tylko to. Wiem również, iż syn mój miał bardzo słuszne powody do tego, by z panem walkę stoczyć śmiertelną, a nawet go zabić.

— Do tego stopnia słuszne, że syn pański nie tylko nie poważył się bić ze mną, ale mnie nawet przeprosił.

— Czemu pan przypisujesz postępek podobny?

— Temu — odpowiedział Monte Christo ze spokojem mrożącym krew w żyłach — zapewne, iż uważał, że nie ja jestem bynajmniej przyczyną główną hańby, jaka spadła na jego głowę, że jest ktoś odemnie winniejszy.

— Któż by nim mógł być, w takim razie?

— Jego ojciec!

— Przypuśćmy... że tak jest nawet — rzekł Morcerf, przyczem twarz mu już nie zbladła, lecz wprost zzieleniała — to wiedzieć byś pan powinien, iż najwinniejszy nawet nie nazbyt chętnie słucha, gdy mu to mówią w oczy. Jeżeli nawet w mem życiu znaleźć można błędy, to mój syn, niestety, okazał się nikczemniejszy.

— Pan Albert de Morcerf napewno nikczemnikiem nie jest — surowym głosem zaoponował Monte Christo.

— Człowiek mający broń w ręku i mogący nią uderzyć w pierś śmiertelnego wroga, jeżeli nie uderzy — podłym jest!

— Panie — odpowiedział Monte Christo — nie sądzę, byś po to do mnie przyszedł, ażeby mi się zwierzać ze swych spraw familijnych. Udaj się z tem do swego syna, który, myślę, iż potrafiłby na zarzut mu uczyniony godnie odpowiedzieć.

— Nie, panie, nie pójdę — rzekł jenerał z uśmiechem złowrogim, który zresztą przemknął się po jego twarzy przelotnie jak zimowa błyskawica — i dobrze powiedziałeś, że nie po to tu przyszedłem, ażeby złorzeczyć na syna. Przyszedłem tutaj, ażeby ci powiedzieć, że cię nienawidzę, że cię nienawidzę żywiołowo, bezświadomie, bezwiednie. Zdaje mi się, że cię nienawidzę od chwili urodzenia chyba, oddawna. Zdaje mi się, że cię znałem już dawniej, w mej młodości, czy dzieciństwie i że od zawsze cię nienawidziłem. Myślę więc, że jeżeli młodzież dzisiejsza bić się nie lubi, to my powinnibyśmy może stanąć ze sobą do walki śmiertelnej. Czy takie jest pańskie zdanie?

— Najzupełniej.

— Bić się będziemy na śmierć, dopóki jeden z nas nie zginie — rzekł Morcerf z wściekłością.

— Dopóki jeden z nas nie zginie — powtórzył jak echo Monte Christo, dając przytem głową leki ruch potakiwania.

— Możemy więc natychmiast iść, by poszukać sobie jakiegoś pustynnego miejsca. Świadkowie są nam zbędni ch[illegible]

— W samej rzeczy — przyznał Monte Christo — świadkowie są dla nas zbyteczni najzupełniej, znamy się bowiem, aż nadto dobrze.

— No, jeżeli oto chodzi — zaprzeczył Morcerf — to nie tak znów bardzo.

— Czyżby?... powiedział Monte Christo ze spokojem do rozpaczy istotnie doprowadzić mogącym — zobaczmy tedy...

— Czy nie jesteś pan żołnierzem Fernandem, który zbiegł z szeregów w przeddzień bitwy pod Waterloo? Czy nie jesteś porucznikiem Mondego, który jako szpieg przeprowadził armję francuską w Hiszpanji?... Czy nie jesteś jenerałem Fernandem Mondego, który zdradził, zaprzedał a w końcu zamordował dobroczyńcę swego Ali Telebena?... I czy ci wszyscy trzej Fernandowie nie przeobrazili się następnie w jenerał-porucznika Fernanda, hrabiego de Morcerfa, para Francji?...

— Ot!... zakrzyknął Morcerf, zraniony słowami hrabiego do żywego — o, nikczemny, który mi przypominasz wszystkie czarne karty historji życia mego, o jasnych zapominając, i to w chwili, gdy niezadługo padnę może z twojej ręki. Wiem ja dobrze, żeś wyśledził, wybadał, wywęszył całą przeszłość moją... Może jednak, mimo to wszystko, więcej zasług, czci, godności, dostojeństwa... jest we mnie, aniżeli w tobie, awanturniku nikomu nieznany, a złotem i brylantami okryty!...

W Paryżu każesz się tytułować hrabią de Monte Christo, we Włoszech — marynarzem Sindbaden cię nazywają, gdy ty sam o sobie mówisz, że jesteś lordem Vilmorem... Na Malcie znów zwą cię.. nie pamiętam już jak?... Kim jesteś istotnie? — nikt nie wie naprawdę. Przed tym śmiertelnym pojedynkiem przeto domagam się od ciebie, byś mi powiedział nakoniec swe imię i nazwisko istotne, abym — w chwili, gdy zspadę w twem sercu utopię — mógł ci powiedzieć to imię przeklęte!

Gdy Monte Christo usłyszał to wezwanie, zbladł okropnie, a jego oko straszliwem zapaliło się płomieniem. Bez słowa odpowiedzi znikł w przyległym pokoju, w mgnieniu oka zerwał chustkę, surdut, kamizelkę, koszulę nawet... na ich miejsce wkładając bluzę marynarza, zaś na głowę czapeczkę frygijską, z pod której się wydobywały niesforne długie, pukle włosów czarnych.

Tak ubrany — wyszedł do Morcerfa groźny, nieubłagany, złowrogi, z rękoma na krzyż złożonemi, majestatycznymi kroki zbliżając się do jenerała, który wtedy zrozumiał, co dawniejsze zniknięcie znaczyć miało. Uczuł on teraz, że nogi pod nim się chwieją i szczękają zęby, w niesamowitej trwodze.

— Fernandzie — krzyknął majtek, ze stu limion moich jedno teraz ci, już prawdziwe, powiem, lecz jak gromem niem uderzę! Lecz ty je już odgadujesz, jak mi się zdaje?, już je sobie przypominasz? Bo mimo całej męki lat minionych, mimo bólu i cierpienia, ukazuję ci twarz niezmienioną, twarz, którą triumfująca zemsta odmłodziła, twarz, którąś ty niejednokrotnie widywał z pewnością w gorączkowych snach swoich, obłędnego strachu pełnych, od chwili, gdy zawarłeś śluby... z Mercedes, moją narzeczoną.

Jenerał, z głową w tył odrzuconą, z wyciągniętemi sztywno naprzód rękoma, ze wzrokiem osłupiałym... pożerał, pochłaniał tę straszliwą dla siebie postać. Przerzucił następnie w tył ręce, zaczął niemi błądzić w powietrzu, szukać czegoś... Potem się cofać zaczął... uczynił w tył krok jeden, drugi, trzeci... aż doszedł do ściany, a gdy to się stało — sunął, muru się czepiając, bokiem, pochylony, aż do drzwi, które wywalił, jednem uderzeniem ramienia, wydając pomruk cichy, ponury, rozpaczliwy:

— Emund Dantes!... Edmund Dantes!...

Następnie w jękach, które nic ludzkiego w sobie nie miały, zawiókł się aż do przedsionka, minął go, wyszedł na dziedziniec, wreszcie padł na poduszki, powozu, mamrocząc niezrozumiałe nieomal:

— Do domu... do domu!...

W powozie jednak czuł się tak niewypowiedzianie źle, że w końcu wysiadł z niego i pieszo udał się do domu. — Gdy do niego się zbliżył —ujrzał przed pałacem stojącego fiakra, którego woźnica rozglądał się ze zdumieniem, iż go do tak wspaniałego powołano gmachu. Na fiakra tego Morcerf spoglądał z przerażeniem, w niepewności — przez kogo był przywołany?

Na schodach spotkał dwie osoby; miał tyle czasu, iż zdążył wpaść do bocznego salonu, ażeby uniknąć spotkania. To Mercedes, na ramieniu syna wsparta, opuszczała jego dom na zawsze. Gdy przechodzili mimo, mógł słyszeć słowa Alberta:

— Bądź odważną matko! Spieszmy się opuścić te mury nie naszego już domu.

Morcerf chwycił rękoma za adamaszkową portjerę, ażeby nie upaść, i stłumił jęk, dobywający się z piersi. Żona i syn opuszczali go jednocześnie! Dopadł do okna, ażeby raz jeszcze zobaczyć tych, których jedynie kochał na świecie, ale fiakr już odjechał, a Mercedes i Albert już zniknęli, nie rzuciwszy choćby okiem w tył poza siebie, by spojrzeć na dom, który jeszcze wczoraj i przez tyle lat, był ich domem.

Pozostał więc sam. Sam jeden w tym wielkim, pustym domu. Nikt, odchodząc, nie pożegnał go spojrzeniem choćby, nie wyraził żalu, jednego nie rzucił wyrazu przebaczenia, litości nawet.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Powstańcy marokańscy zacięcie zwalczają armję hiszpańską i niszczą ją wojną podjazdową. Rycina przedstawia scenę po bitwie

"O ROLĘ PIŁSUDSKIEGO"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

ją głos. Do tych „białych" przedewszystkiem zaliczyć należy gen. Sikorskiego, który wystosowawszy do „Polski Zbrojnej" (w cudzysłowie) list pod adresem uchwał ostatniego lubelskiego zjazdu legjonistów zmusił milczącego dotąd Piłsudskiego do oświetlenia owych „inspektorskich" propozycji na łamach tegoż pisma w liście otwartym, który redakcja p. Remigjusza Kwiatkowskiego japonologicznie oznaczyła u góry (tytuł) trzema skromnemi gwiazdkami (jak na kapitańskim epolecie — tylko, że w trójkąt), nie mogąc znaleść odpowiedniejszego nad „trzy gwiazdki" tytułu.

W związku z obu listami i dalszą rolą Marszałka Piłsudskiego nasuwa się szereg następujących pytań:

1) Czy od Marszałka Piłsudskiego Polska ma prawo oczekiwać czegoś więcej ponad to, co już jej dał ze siebie?

2) Czy Piłsudski jest tylko generałem („synem Marsa", skąd dają nam m. in. jakieś nieumówione znaki, których p. Sikorski, zdaje się, nie dostrzegać).

3) Czy Piłsudski nie mógłby odegrać innej, poza wojskową, społecznej, „cywilnej" roli — teraz właśnie, kiedy szable mamy „przy boku" (choćby w myśl rozkazu p. ministra wojny)?

4) Czy nie jest jasnem aż nadto, że są osoby wysoko postawione, nawet lewicujące, którym zależy na mumifikacji Marszałka Piłsudskiego za życia?

Ostatni zjazd legjonistów w Lublinie powziął, jak wiadomo, uchwałę o konieczności powrotu Marszałka do wojska.

W jakiej roli? Oczywiście, w roli pierwszorzędnej, jeka słusznie należy się w armji twórcy tej armji.

Ale w armji obecnie wszystkie pierwszorzędne role zostały już obsadzone — i naczele całego aparatu wojskowego stoi gen. Sikorski, od pewnego czasu zapatrzony we własną gwiazdę (nie na piersiach, zresztą).

Gwiazda ta, jak wszystkie inne gwiazdy, nie znosi innych gwiazd o silniejszem promieniowaniu. Tą gwiazdą silniejszą jest imię Piłsudskiego.

Jeden z wybitnych wojskowych mówił mi , że gdyby „Dziadek" umarł — to niektórzy wyżsi generałowie iby by sobie poturywali w walce o pierwszeństwo (nie przy trumnie) — przy zdobywaniu opróżnionego przezeń miejsca. Miejsce to „zająć" byłoby skądinąd rzeczą niełatwą, bo Piłsudski mało ma sobie równych pod względem zasług, ofiarności, zdolności, siły moralnej i męstwa czynów, biorących początek w więzieniu carskim, a zakończonych Polską niepodległą.

Piłsudski „nie umarł" — ale usunął się z Warszawy do Sulejówka. Niektórzy twierdzą, że już poszedł w zapomnienie; nie pamiętają jednak o tem, że nie może pójść w zapomnienie człowiek, który tchnął w naród ducha walki o wolność. A pozatem Piłsudski ma tylko 57 lat — i 1'aczkolwiek życie miał niełatwe — zachował żywość nadzwyczajną.

Naród polski o Piłsudskim pamięta i pamiętać będzie zapewne i po jego śmierci. Pamięć ta obok pamięci Kościuszków, Sulkowskich i Mierosławskich, będzie może jeszcze piękniejsza, opromieniona pespektywą pamiątek i wspomnieniami bohaterskich wysiłków, które „realiści" tak długo zaliczali do romantycznych poczynań — aż im leguny przemocą wyjęły głowy z jarzma, mimo, że się doń przyzwyczaili zanadto.

Opróżnione przez Piłsudskiego miejsce w armji zajęli inni. Prawica robiła swoje. Lewica dopominała się wprawdzie o powrót Marszałka — ale to kończyło się na wiecowaniu. Tymczasem zaś, po upadku Szeptyckiego, szły w rachubę kandydatury kompromisowe, które oceniano m. in. miarą ich stosunku do Piłsudskiego. Tylko taki generał miał szanse na ministra, czy szefa sztabu, o którym wiedziano, że nie jest Piłsudskiemu oddany. Nawet djabła rogatego zaaprobowałaby prawica na ministra spr. wojsk., byle nie był piłsudczykiem, chyba że znowu Warszawie zagrażałyby wojska cudzoziemskie a „święci pańscy" zastrajkowaliby masowo. Wtedy ten „niebezpieczny człowiek mógłby się znowu na coś Polsce przydać.

(Ciąg dalszy nastąpi w jutrzejszym numerze).

Philadelphia i okolica

Pierwszy Polski Balet

Pierwszy polski balet pod kierunkiem pani A. D. Niementowskiej. Tańce klasyczne, baletowe, narodowe, balowe. Kursa dla dzieci dorosłych. Szkółka fizycznej kultury dla dzieci od lat 4 do 6. Ceny przystępne. Zgłoszenia Dom Polski, 21 Fairmount Ave., we środy od 5 do 8 wieczór, w soboty od 1 do 4 po południu.

Oddział 5-ty Z. S. P.

Miesięczne posiedzenie oddziału 5tego Z. S. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go września, br., o godz. 11ej rano w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave.

Ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia, członków uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Sekretarz.

TOW. KOSZYKARZY WOLNEJ POLSKI W FILADELFJI

występuje z pierwszym

WSPANIAŁYM BALEM

który odbędzie się

W SALI DOMU POLSKIEGO, 211 Fairmount Ave.

W SOBOTĘ, DNIA 20-GO WRZE[illegible]

I pa takowy mają zaszczyt zaprosić Szano

DUŃCZYCY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Emigracja duńczyków do Ameryki rozpoczęła się w niedługim czasie po powrocie do Holandji w roku 1609 Henryka Hudsona, który przywiózł wiadomości o urodzajnym i bogatym kraju, jaki odkrył w Ameryce. Król duński dowiedziawszy się o tem, wysłał okręty pod dowództwem kapitana Jensa Munka do Ameryki z poleceniem by się starał odnaleść krótszą drogę do Indji. Jens Munk wylądował w zatoce Hudsona i objął przyległe obszary w posiadanie w imieniu króla duńskiego. Założył następnie małą kolonję, którą nazwał Nową Danję (New Denmark). Z powodu jednak trudów, jakie koloniści musieli przechodzić, i różnych chorób, jakie ich nawiedzały, pierwsza ta kolonja duńska w Ameryce upadła.

W roku 1639 przyjaciel kapitana Munka — Jones Bronck postanowił osiedlić się w kraju, odkrytem przez Henryka Hudsona. Dwie rodziny razem ze służbą przybyły do Nowego Amsterdamu (obecny New York) i zajęły ziemię, na której dziś znajduje się Bronx, dzielnica miasta New Yorku. Nazwa Bronx pochodzi od owego pierwszego duńskiego osadnika Jonasa Broncka (Bronck's land). Następnie inne rodziny duńskie poszły za tym przykładem. Poza tem przyłączali się do kolonji marynarze duńscy, którzy przybywając na okrętach handlowych, uciekali z okrętów, podobnie jak to czynią i dziś, i osiedlali się na stałe w Ameryce. Trudno jest powiedzieć, ile imigrantów przybyło z Danji w owych czasach, albowiem rekordów rządowych, które zaczęto prowadzić dopiero od roku 1820, nie było podówczas.

W międzyczasie od roku 1820 do 1830 zaregistrowano w portach amerykańskich około 200 imigrantów duńskich, z których blisko czwarta część przybyła w roku 1828. W następnem dziesięcioleciu liczba imigrantów z Danji przekroczyła tysiąć osób. Nie więcej przybyło ich w dziesięcioleciu od roku 1940 do 1850, W tem jednak dziesięcioleciu rozpoczął się napływ farmerów duńskich. Przedtem emigrował z Danji przeważnie marynarze i jednostki, poszukujące przygód. W owym czasie zorganizowało się pierwsze duńskie towarzystwo i powstało pierwsze duńskie pismo. W następnem dziesięcioleciu liczba imigrantów duńskich doszła do czterech tysięcy osób, z czego większość stanowili farmerzy. Przeszło połowa z nich przyłączyła się do sekty mormonów.

SYLKOWA DRESKA

?

NA 6-EJ STRONICY

Brooklyn i okolica

GREENPOINT

Pod rozwagę rodzicom polskim

Nauka języka polskiego, historji i literatury polskiej, odbywa się w każdy poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek, między godzinami 4-6 po południu, w szkole uzupełniającej parafji narodowej, przy 678 Leonard ul.

Rodzice! Przyślijcie Wasze dzieci, uczęszczające do szkół publicznych i nie mające sposobności nauczenia się języka polskiego, historji i literatury polskiej.

Nauki religji udziela proboszcz parafji narodowej, ks. Jan Tomaszkiewicz w każdą sobotę w godzinach rannych między 9—12 przed południem.

Odezwa do Towarzystw w Greenpoint

Obywatele!

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu im. J. Piłsudskiego zapadła uchwała, ażeby z nadejściem sezonu zimowego, rozpocząć sezon odczytowy, lecz ażeby pracą oświatową zainteresować całą Polonję w Greenpoint, prosimy wszystkie Towarzystwa do współpracy i prosimy o wysłanie delegatów na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek 7-go października w Domu Narodowym, przy Driggs Ave., o godzinie 8ej wieczorem.

Za Komitet

Z. Szwarc.

Otwarcie Polskiej Szkoły Im. Marji Konopnickiej w Greenpoint

Zapisy dziatwy do polskiej szkoły im. M. Konopnickiej w Greenpoint, odbędą się w Domu Narodowym, 261-7 w pokoju nr. 4ty, we środę dnia 24-go b. m., od godz. 7:30 do 9ej wieczorem, w sobotę, dnia 27go b. m. od godz. 3ej do 4:30 popołudniu, oraz w poniedziałek dnia 29go b. m., od godz. 7:30 do 9ej wieczorem.

Szkoła M. Konopnickiej jest szkołą bezpłatną, a dotychczasowe dodatnie wyniki, jakie osiągnięto, [illegible] powodzenia.

chętą dla rodziców, aby jak najliczniej zapisywali swą dziatwę do Szkoły M. Konopnickiej.

Rodzice są proszeni o osobiste przybycie z dziatwą do zapisu.

Nauka rozpocznie się we czwartek dnia 2-go października.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego nastąpi w niedzielę 12-go października.

Zarząd Szkoły M. Konopnickiej.

SOUTH BROOKLYN.

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, — 161 — 15 ulica w South Brooklynie, odbywa się w środy i piątki od godziny 3 po południu do 6 w wieczór.

Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński.

GLEN COVE, L. I.

Niniejszem zawiadamiam szan. Polonję z Glen Cove i okolicy, że urządzamy bal na korzyść Stow. Pol. Domu Narodowego i upraszamy wszystkich o współudział.

Za komitet zabawy

Wład. J. Burczak.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715

DR. LOUIS S. GRYCZ

102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.

pom. Manhattan Ave i Franklin St.

Od 1 do 3 popoł., i od 6 do 8 wieczór.

W niedzielę od 12 do 2 po południu.

Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. South 995

St. M. Lewandowski, M. D.

Specjalista-Chirurg

GODZINY:

8 do 9 rano, 1 do 2 popoł., 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 8 do 10 rano.

707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.

blisko 32rd Street

Dr. Franciszek W. Wiński

Dwa Biura w Brooklynie:

[illegible] Leonard St. blisko Nassau Av.

Od 1 do 3 popoł. Od 6 do 8 wieczór

Telephone, Green[illegible]

155 North 9th St. blisko Bed[illegible] St.

Od 3 do 10 rano Od 5 do 7 wie[illegible]

Telefon. Sta[illegible]

Godziny [illegible]

DZIAŁ KOBIECY

MARJA OSTROWSKA.

Sylkowa Dreska

(Ciąg dalszy).

Bronię cieszy i oszałania ulica, na której pracuje. Co tu ślicznych wystaw sklepowych, ile różnobarwnych świateł.

Szczególnie, gdy zatrzymuje się przed jednym oknem z sukniami, oczy jej błyszczą jak u kota, czyhającego na zdobycz.

Sukienki mienią się wszystkie mi barwami tęczy, a na dole ze szczącą niedbałością rozrzucono kapelusze i pantofelki.

Szeroko otwarte oczy Broni wchłaniają te wszystkie, wspaniałości, lecz szczytem marzeń wydaje się niebieska, jedwabna sukienka.

Barwę ma rzeczywiście bardzo niebieską, a przytem cała naszywana niebieskiemi wstążeczkami. Istny cud.

„Jedwabna sukienka — szepcze dziewczyna i w tych dwuch słowach zamyka cały świat stłumionych pożądań.

Tylko słowa, polskie wydają się jej zbyt twarde i pospolite dla określenia niebiesko - czerwonego arcydzieła, więc Bronia powtarza z przejęciem „sylkowa dreska".

Usta drżą ze wzruszenia i na płacz jej się zbiera. Wracając do zimnego, niegościnnego domu, który jest jej mieszkaniem, samą do siebie mówi cichutko: „chcę mieć sylkową dreskę i ten kapelusz z paciorkami i te trzewiczki... szusy — poprawia w myśli...

(Jutro ciąg dalszy.)

Panna Małgorzata Culberson jest kasjerką miasta Fulton i posadę tę objęła po śmierci ojca

ROZMAITOŚCI

Nie chciała gotować, więc rozstała się z mężem

Pani Anna Martorello ma liczną rodzinę. W ciągu pięćdziesięciu lat swego życia doczekała 11 wnuków i wyszła powtórnie zamąż za 65-letniego Salvatore Martorello, który ma dziewym zbiegiem okoliczności właśnie 11 dzieci.

Ślub odbył się 10 miesięcy temu, lecz teraz sprzykrzyło się pani Annie gotować dla 11-stu dzieci pana Martorello i zwróciła się do sądu w Brooklynie o separację. Ciekawą jest rzeczą, czy niechęć do gotowania jest dostatecznym powodem do rozwodu.

Frederick Cruger, sympatja księcia Walji była... aktorka filmowa ku wielkiemu zgorszeniu bigoterji arystokratycznej

Rady

ZALETY WZOROWEJ GOSPODYNI I PANI DOMU.

Jeśli zazwyczaj w małżeństwie mężczyzna jest głową domu, to kobieta powinna dążyć wszelkiemi siłami, by się stała królową swego domu, która panuje w niem, świecąc przykładem jako żona, matka i gospodyni.

Pragnąć osiągnąć ten cel i prawdziwe szczęście w małżeństwie, przedewszystkiem żona powinna wnieść w dom głęboką dobroć i miłość opartą na bezgranicznem zaufaniu i szczerości. Między małżonkami nie powinno być żadnych tajemnic, a ko wierna powiernica wszystkich cięż i kłopotach, zamiast

DEPOSIT YOUR MONEY

Rzeczy Wesołe

— Ciocia lubi bardzo tę ławeczkę?...

— Tu miałam moją pierwszą i ostatnią schadzkę... To są wspomnienia!

— Ach, powiedz, ciotuniu!

— Tak... ale on.... nie... przyszedł!

Kto kogo?

Anglja z Rosją się kuma... Zgadnąć — trudna sztuka — Która ze stron szanownych Przeciwna... oszuka!

Bolszewicy domagają się zniesienia gruzińskich poselstw w stolicach Europy

BERLIN, 17 września.—Przedstawiciele byłego rządu gruzińskiego w stolicach wszystkich państw europejskich założyli energiczny protest przeciw zgłoszonym bolszewickiego rządu, przed łożonym rządom Niemiec i Anglji, by zamknęły placówki gruzińskie w Berlinie i Londynie. Przedstawiciele byłego rządu gruzińskiego twierdzą, że mają prawo spełniania swych obowiązków dyplomatycznych na zasadzie, iż tak Niemcy, jak i Anglja uznawały były rząd gruziński.

Żołądek składem rupieci

SAGINAW, 17 września. — W żołądku 15-letniej dziewczynki, której nazwisko zostało zatrzymane w tajemnicy lekarze po dokonaniu operacji znaleźli prawdziwy skład rupieci od krzyżyków, łańcuszków zegarkowych, członek od maszyny do szycia do szpilek do upinania włosów. Waga wszystkich razem przedmiotów znalezionych w żołądku dochodziła do trzech funtów. Z powodu zatrucia rdzą, pacjentka jest bliską śmierci.

Bal Akademicki

Komitet Balu z żalem zawiadamia raz jeszcze, że ze względu na ograniczoną ilość miejsc na salach, sprzedaż biletów musiała być wstrzymana. Nie chcąc narażać nikogo z gości na zawód, komitet przypomina również, że przy wejściu wpuszczane będą tylko osoby posiadające zaproszenia lub bilety.

Pierwszy Bal Polskiego Koła Akademickiego w Stanach Zjednoczonych będzie jak już teraz widać ogromnym sukcesem, co świadczy o życzliwości z jaką Polonja zainteresowała się losem studentów polskich. Mamy nadzieję, że następny nasz bal urządzony będzie w znacznie większych salach, co pozwoli nam tą życzliwość i zabawić całą życzliwą dla nas Polonję.

Polskie Koło Akademickie w St. Zj. (20)

PHILADELPHIA, PA.

W niedzielę, dnia 21-go września 1924 roku, o godzinie 11-ej przed południem, w Kościele Ludowym Chrześcijańskim odbędzie się nabożeństwo i kazanie, wieczorem zaś o godzinie 7-ej będzie przemawiał ks. J. Szuk na temat "Odezwa do Wszystkich". Zapraszamy każdego do współudziału w naszych zgromadzeniach. Wstęp wolny. (19)

New York, N. Y.

Z areny politycznej.

W 1908 roku przybył z Węgier do Stanów Zjednoczonych młody chłopiec, lat 11 wdzięczący, nazwiskiem Dawid Klein. Od tej chwili upłynęło lat 16.— Młody, słaby chłopiec wziąwszy się energicznie do nauki, został adwokatem. Ciężka praca poza szkołą, przeważnie długie godziny w bibljotece publicznej nauczyły go cenić wartość ludzką i swoją własną. Otrzymawszy prawo praktyki, jeszcze w 1919 r. młody adwokat postanowił być pomocnym nie tylko w sprawach porady prawnej, ale i publicznej. W tym celu przyjął obecnie kandydaturę republikańską na assymblemana do legislatury stanowej z szóstego okręgu.

Popularność, jaką się cieszy młody i energiczny adwokat — szczególnie z racji swych usług oddanym swym współobywatelom bez różnicy przekonań religijnych lub pochodzenia, jest rękojmią, że zostanie on wybrany na zaszczytny urząd, by mógł z większym skutkiem pracować dla dobra swych współobywateli 6 dystryktu i całego stanu New York.

MARSZRUTA

posła Stapińskiego

Hartford, Conn. 20 września.
Plantsville, Conn. 21; 22 i 23 września.
Norwich, Willimantic, Conn. 24—25 września.
New London, Conn. 26—27 września.
New Bedford, Mass. 28—29 września.
Warren, R.I. 30 września i 1 października.
Providence, R.I. 2 października.
Pawtucket, R.I. 3 października.
Taunton, Mass. 4—5 października.

W sprawie wieców posła Stapińskiego proszę się zwracać do Rev. J. Wróblewski, River Drive, Passaic, N. J.

GĘSI KACZKI KURY
świeże każdego dnia
Nie trzeba czekać — uszczera waga, tylko czyściomy bezpłatnie.
Torba do zakupów dawana darmo przy każdem zamówieniu
POLISH AMERICAN POULTRY MARKET
24

Piece Kuchenne
Piece do Ogrzewania
części do różnych pieców kuchennych jakoteż do ogrzewania.
ESELGROTH & CO.
22 Meacham Street
NEWARK, N. J.

Nauczycielka starszy, udzieli w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, władkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

PIEGI
LATWO SIĘ USUWA
Przysłijcie nam zaadresowaną, frankowaną kopertę wraz z ogłoszeniem na bezpłatny egzemplarz naszej cennej książeczki
JAK OSIĄGNĄĆ PIĘKNĄ CERĘ,
w niej znajdziecie szczegółowe wyjaśnienie.
Sunny Susan Laboratories, Inc.
P. O. BOX 196, BUFFALO, N. Y.

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

EMBROIDERERS
doświadczone framework's
do pierwszorzędnej roboty
HATTIE CARNEGIE
6 West 48th Street (21f)

DZIEWCZĘTA
do lekkiej fabrycznej roboty
Dobra sposobność do awansu
Friedman Cutouts
121 West 17th Street (19f)

CONERS ON FOSTER MACHINES
C. & K. Knitting Mills
340 Claremont Ave., Jersey City, N. J. (20)

Operators-Menders
na Singer Mending Mazsyny No. 31-29
J. R. & MINO CO.
441 Fourth Ave. (20f)

DO OGÓLNEJ domowej roboty na parę godzin dziennie. Mrs. Lyons, 67 First St., New York. (18f)

DZIEWCZĄT 10 do lekkiej roboty w fabryce radio, doświadczenie niekonieczne. Zgłoszenia przez cały tydzień, R. V. G. Co., 113 Broadway, cor. Bedford Ave., Brooklyn. (19f)

DO OGÓLNEJ domowej roboty z sypianiem bez prania, dobra zapłata Brighton Train do Kings Highway Stacji Gaynor, 1818 East 8th St. Telefon Sheepshead 9727.

BONNAZ Operators, doświadczone, praca na cały rok, dobra zapłata, K. & K. Embroidery, 122 East 24th Street. (19f)

DO OGÓLNEJ domowej roboty, biała dziewczyna, mała rodzina, dobry dom, dobra zapłata. Zgłoszenia, Midwood 4969 (21f)

DOŚWIADCZONYCH wykonawczyń do swadrów. Paramount Sprotwear, 123 Clymer St., Brooklyn, blisko Division Ave. i Roebling St. (20f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, doskonała zapłata. Telefon, 2295 River Ave., Apartment 3-D, Bronx.

KOBIET do szycia sukien dla lalek w domu. I. Eisenstein, 695 Broadway. (19f)

DO DOMOWEJ roboty i pomocy w gotowaniu, bez prania, tylko doświadczone, dobra zapłata. 2210 Avenue K, Brooklyn. Telefon, Dewey 3595. (19f)

OPERATORS do sukien; stała praca, dobra zapłata, M. Goodman, 52 Division St. (19f)

HAFCIARKI I do bluz, robota do domu i na miejscu, najlepsza zapłata, uczenice również się przyjmuje. 141 Fifth Ave., Room 1202. (19f)

OPERATORS doświadczone na Merrow Massynie; zapłata 25c. Haugs, 590 Onderdonk Ave., Brooklyn.

DZIEWCZYNA do lekkiej domowej roboty; dobra zapłata; bez gotowania. Richman, 60 Manhattan Ave., Brooklyn. Telefon, Polaski 4825. (21f)

DZIEWCZĘTA ponad 16 lat do roboty w fabryce płaszczy, doświadczenie niekonieczne, lekka praca, dobra zapłata. 1256 Bedford Ave. (19f)

DZIEWCZĘTA doświadczone, Feeders i Takers Off, do domowej roboty. Zgłoszenia, Claremont Wet Wash Laundry, 2330 Park Ave., Bronx. (19f)

OPERATORS doświadczone do podszewek do damskich kapeluszy, również uczenice. Eclipse Mfg. Co., 143 West 36th Street. (22f)

KOBIET do ręcznego szycia na filiżnie, we pantofle, praca oddawana do domu. Lucille Felt Slipper, 220 West 19th Street. (19f)

DOŚWIADCZONA i uczciwa samotna kobieta od 30 do 35 do zajęcia się dziecięm wdowca; stale zajęcie dla odpowiedniej osoby. Zgłoszenia cały tydzień, D. Texas, 330 East 138th Street. (19f)

TRZY dziewczyny miłej powierzchowności potrzebne, doświadczenie niekonieczne, mogą zarobić $20 i więcej. Zgłoszenia pomiędzy 8 a 5 rano, 113 E. 18th St., pierwsze piętro. (19, 21f)

POTRZEBNA pokojówka musi mieć dobre referencje. Zgłoszenia do Dr. Kreisler, 1463 — 12th Ave., Brooklyn. Koszta przejazdu się zwrócą. (20f)

DZIEWCZYNA potrzebna do ogólnej domowej roboty; mała rodzina. Silver 11211 Jamaica Ave., Richmond Hill, L. I. (24f)

DO RĘCZNEGO haftu, doświadczone do dziecinnych sukienek. The Renee, 9 West 31st St. (19f)

OPERATORS doświadczone do dziecinnych sukienek, stała praca, dobra zapłata. The Renee, 9 West 31st St. (19f)

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

WINDERS
doświadczone
do zaciągnięcia jedwabiu
Zgłoszenia do:
A. A. KAHIL
41 Washington Place, City (20f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, bez gotowania. Resnick, 1305 Findlay Ave., at East 169th St., plac bloków East od Grand Concourse. (20f)

WINDERS na Foster Coning Maszynach, muszą być doświadczeni; dobra zapłata, 44 godzin tygodniowo. Ruber Knitting Mills 1182 Flushing Avenue, Brooklyn. (20f)

SHOES doświadczonych Trimmers i naszywacy guzików do pakowania damskiego obuwia. Wm. Goldstein, 127 Spring St. (20f)

DZIEWCZĄT do pakowania prowizji. A. & P. Products Corporation, 68—39th St., B'klyn. (20f)

WINDERS, doświadczonych, na włóczkę. Muller Bros., 475 Onderdonk Ave., Brooklyn. (20f)

Praca dla Mężczyzn (Help wanted Male)

FINISHERS
doświadczeni
do pierwszorzędnych ostatniej mody mebli
Tylko pierwszej klasy robotnicy
niech się zgłaszają.
Idealne warunki pracy, dobra zapłata i stała praca.
ORSENIGO CO.
Skillman Ave. & Rawson St.
Queens Boro Subway do Rawson St. (18, 19, 21m)

SHOES LASTERS & STICHERS
do
Hand Turn
Ceny od $1.00 wyżej.
MANTCHELL GROSSO
570 West Broadway (24m)

KOWALI 5
do roboty
przy żelazie do rzeźby
Beaux Art Wrought Iron Works
552 West Broadway (19m)

SOLDERERS
Soft Soldering na Battery Zinc Cups, doświadczeni, stała praca, dobre zarobki, dobra zapłata, stała praca. Yale Electric Corporation, Pearl & Tillary Streets, Brooklyn. (19m)

UPHOLSTERERS
Stała praca dobra zapłata.
Ideal Upholstery Co.
1106 Bedford Ave., Brooklyn (20m)

HATTUS-BLOCKUS
do damskich pluszowych welwetowych i filcowych kapeluszy. Vincent Govio, 14 East 38th Street. (19m)

SPINNER na bronz i miedź; dobra, stała praca, pracować przy Metal Spinning Co., 242 Canal St. (20m)

DO MALOWANIA lalek potrzebni, S. S. Doll Co., 303 Cherry Street, City. (20m)

JANITORA potrzeba, silnna woda, apartamentowy dom, 25 Rutger Street. Zgłoszenia do właściciela. (19m)

RE-WINDERS Comeron Machines, doświadczeni, do woskowanego papieru, Rudolph Paper Co., 1360 Lafayette Ave., Bronx. (20m)

DYERS and Finishers, Helpers do materjałów na sztuki, doświadczeni. Pinco Dyeing & Embossing Co., 83 Scholes St., Brooklyn. (21m)

SHOES, Lasters do damskiego dobrego obuwia. Helm & Cull, 325 Gold St., Brooklyn. (19m)

MĘSZCZYZNA do pracy przy farbowaniu włóczki, doświadczenie niekonieczne, musi mieszkać na miejscu lub bardzo blisko. Brooklyn Yarn Dye Co., Neptune Ave. and West 23rd Street, Coney Island. (19m)

OPERATORS doświadczeni do skórzanych płaszczy i horfok kostjumów. Metropolitan High Grade Clothing Co., 520 Broadway. (21m)

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BALWIERNIA na trzy krzesła do sprzedania w pokalnej dzielnicy z powodu choroby. Zgłoszenia, Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (24m)

BUTCHER Shop, w najnowszym stylu urządzenie, National Cash Register, najlepszej marki waga, maszyna do krajania mięsa i inne specjalności, sprzeda się bardzo tanie prędkiemu kupcowi. Zgłoszenia do, 197 Richmond Ave., Port Richmond, S. I. (20m)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania w dobrem miejscu. Zgłoszenia, 125 Driggs Ave., Brooklyn. (19m)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, 60 Hudson Ave., Poughkeepsie.

CANDY i Stationary sklep do sprzedania w ruskiej i polskiej dzielnicy. Zgłoszenia, 85 Morris St. Jersey City. (20m)

CANDY, Stationary Store do sprzedania. Antoni Krustk, 107 Grand Street, Brooklyn. (22m)

CANDY, stationary store do sprzedania z powodu wyjazdu do innego miasta. Cena $350. — 165 Hope St., Brooklyn. (19m)

DELIKATESSEN i grosernia na sprzedaż z powodu wyjazdu na farmę; dwa duże pokoje do zamieszkania. Zgłaszać się, 210 Monroe St., Hoboken, N. J. (21m)

CANDY Store do sprzedania z powodu innego interesu; 3 pokoje do tyłu. Zgłoszenia 101 North 7th St. Brooklyn.

CANDY Store do sprzedania z powodu choroby w rodzinie. Zgłoszenia, 770 Fifth Ave., Brooklyn. (22m)

DO SPRZEDANIA kwiaciarnia pracownia w dobrem położeniu, dużo nowej stawej roboty. Hoffman Fressing Machine, dwa pokoje do zamieszkania, rent $25 miesięcznie, cena umiarkowana. G. Mehlick, Teller, 420 East 13th Street, New York City. (20m)

GROSERNIA do sprzedania i miejsce na Delikatessen Store, jeden pokój w tyle, nadawnieżnia okazja dla małżeństwa rozumiejącego się na interesie rent tani, cena bardzo przystępna. 346 East 13th Street, New York. (18m)

GROSERNIA i Delikatessen Store, jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Zgłosić się, 147 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (21m)

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania. 262 Franklin St., Brooklyn. (22m)

BROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu innego interesu. 263 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (24m)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu przeprzaczania; 131 East 7th St. New York. (20m)

GROSERNIA i delikatessen, 14 lat w jednych rękach do sprzedania. Interes świetnie wyrobiony, obrót tygodniowy $900. Cena $4,000. Z powodu właściwości zdrowia, niezwykle dobra okazja dla polaka. Zgłoszenia, 245 Nappeham Ave Yonkers, N. Y. Telefon, Yonkers 5.

GROSERNIA i Delikatessen lub spółka w składzie muzycznym; tanio z powodu wyjazdu do kraju do choroby żony. 11 Cream St., Newark, N. J. (21m)

ICE CREAM, Soda, Candy, Stationary Store do sprzedania tanio; dwie sklepy w bloku; długi lease, rentu $30. Zgłoszenia, 165 Java St., Greenpoint, Brooklyn. (20m)

MAŁY Pokój do sprzedania, wyrobione miejsce. 239 — 7th St., Jersey City, N. J.

MEBLE z trzech pokojli do sprzedania, rent $20. 512 East 12th Street. (20m)

—NIEBYWAŁA SPOSOBNOŚĆ!
Grosernia i delikatessen sklep, interes dobrze wyrobiony, lease długi, 4 pokoje do zamieszkania, wanna, sprzedam tanio; 178 Beacon Ave. lub 485 Grove St., Jersey City N.J. (19m)

PIEKARNIA do sprzedania, wypiekam towar polski i amerykański, wszelka maszyneria, dwa urządzenia piekarskie, w centrum dzielnicy polskiej, sprzedam tanio z powodu słabego zdrowia. St. Urbański, 204 Lakeview Ave., Lowell, Mass. (25m)

URZĄDZENIE i sypialnego pokoju do sprzedania tanio. Zgłoszenia, Drug Store, 157 Avenue B, róg 10th St. (21m)

RESTAURACJA i Lunch Room do sprzedania, dobry interes. 166 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (21m)

SALON w polskiej dzielnicy tanio do sprzedania. C. Robak, 65 Jones St., Newark, N. J. (21m)

SPRZEDAM piec biały i drobne rzeczy z mieszkania; można zamieszkać, trzy ładne widne pokoje, tani rent. 127 E. 112th St., Apartment 13.

STATIONARY, Cigar i Candy Store, przyhoty religijne, rekordy, lekarstwa patentowane i wiele innego towaru do sprzedania z powodu małych dzieci. Zgłoszenia, 87 Grand St., Brooklyn (24m)

SALON do sprzedania z powodu dwóch interesów; bardzo tanio. J. KUPIS, 158 Stuben St., Jersey City, N. J. (21m)

Realności do sprzedania (Real Estate for Sale)

NOWE sześciopokojowe jednofamilijne domy; dobre ogrzewanie, wjazdy; oszklone werandy; Juniper Ave., corner Jansen Ave., Maspeth około pięć bloków na południe od Maspeth Tramwajowej Stacji. Cena $8,850 tylko, $1,000 gotówki, reszta na mortgage. Właściciel, Anthony Michael na miejscu. Phone Newtown 1722. (25m)

NOWE wolne od podatku murowane dwufamilijne domy, parowe ogrzewanie, oszklone werandy, bita droga, kuchnie i wanny kafiowe, parkietowe podłogi, ulica 75 stóp szeroka. FIRTH AVENUE, Corner BEATRICE PLACE, MASPETH, dwa bloki na południe od Grand Street. Właściciel, ANTHONY MICHAEL, na miejscu. Telefon, Newtown 1720. (25m)

$500 GOTÓWKI kupi dwufamilijny dom w Jamaica, parowe ogrzewanie, elektryka; kafrowe wanny; wjazd samochodowy tapetowany, 95-24 Allendale St., blisko Beatfort Ave.; przejazd Sc. Górna Koleją Broadway do Sutphin Blvd., pięć minut pieszo do Beaufort Avenue, pięć minut drogi do polskiego kościoła. Zgłoszenia, J. McKillop, budowniczy, 821 Manhattan Ave., Brooklyn. Pokój 14. Jestem w biurze codziennie od 1 do 2 po południu. Telefon, Greenpoint 0165. Wieczorem telefonować South 5732. (24m)

FARMY DO SPRZEDANIA

Farma 102 akrów, 12 akrów grubego lasu, 60 akrów tegorocznego zbioru, sad, rzeka płynie przez farmę, 12 akrów owsa, 15 akrów korny, 2 akry żyta, 3 akrów pszenicy, reszta siano; piękny dom 3 pokoji i 1 nowy budynek, woda we wszystkich budynkach, 13 dojnych krów, 2 dobre konie, stado kur, farmerska maszyna, ta farma w dobrem położeniu, 40 mil od New Yorku. Cena $7,000, gotówki $2,500.

Mam również inne farmy do sprzedania po rozmaitych cenach. Kto sobie życzy kupić dobre i tanie farmy blisko New Yorku i Jersey City, proszę udać się do mnie i obejrzeć farmy.

FILANOWSKI
103½ E. 8th St., New York City
(t f n s)

SPOSOBNOŚĆ! Sprzedaję się jedna z najlepszych farm; 100 akrów ornej ziemi, reszta gruby las i pastwisko; dom 15-pokojowy, woda w domu; 6 innych budynków, wszystkie w doskonałym stanie; rzeka przepływa przez farmę; 20 dojnych krów, 3 konie, 500 kur, 25 gęsi, kaczki, 500 buszli kartofli, 400 buszli kukurydzy, 65 ton siana, dużo owsa i wszelkiego rodzaju zboża; wszelka maszyneria potrzebna na dużej farmie, szkoła przy farmie; dwie i pół mil do miasta i kolejowej stacji. Cena $10,000, gotówki 14,000. FARMA 70 akrów, 50 akrów ornej ziemi, reszta gruby las i pastwisko; dom 8 pokoji, 4 inne budynki, 3 krowy i koń, 100 kur, dużo kartofli, siana, owsa, wszystka maszyneria, farma mile do miasta. Cena $2,700, gotówki $1,200.

M. PISARKO
116 East 7th Street, New York
(t f n s)

WIELKI WYBÓR FARM W NEW JERSEY, TYLKO 30 MIL OD NEW YORKU
Farma80, 112 akrów, 8-pokojowy dom, 6 innych budynków, 18 ków, 3 konie, 10 świń, 30 kaczek, 500 kur, warszatka maszyneria, ta farma potrzebna na farmie, motor, cały tegoroczny zbiór, farma na motor, ta jest sprzedana z powodu starości. Cena tylko $8,500, gotówki $1,000 lub do zamiany na dom w mieście.
Mała farma 30 akrów, blisko dużego miasta, 7-pokojowy dom, 4 inne budynki, 1 krowa, 1 koń, 1 wóz, 1 wóz, 1 wóz